Nr. 246. Sobota 27 Października 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, [illegible] pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi [illegible] zł., półrocznie [illegible] zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 13 zł., [illegible] 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość wyjechał dnia 25 b. m. wieczorem do Gödöllö.

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Jana Młynarskiego w Tuchowie, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Tuchowie; nauczyciela Dyonizego Gaczka, w Suchej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Suchej; nauczyciela, Bazylego Kuzniaka w Wysocku wyżnem, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wysocku wyżnem; nauczyciela Karola Giebułtowskiego w Brzeźnicy, rzeczywistym nauczycielem zawiadującym szkołą filialną w Brzeźnicy; nauczyciela tymczasowego szkoły w Soposzynie, Tomasza Saika, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bojańcu; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Krasnej, Antoniego Janellego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Mikołajowie, Merkurego Pituleja, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Ławczu, Józefa Macuskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Ponikwie, Antoniego Widerbarta, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły w Żulicach, Władysława Winogrodzkiego, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Białym Kamieniu; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Stryju, Pawła Mospaniuka, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, tudzież Ksawerę Asłanowiczównę i Ludwikę Wilecką, rzeczywistemi nauczycielkami szkoły dziewcząt w Samborze.

Według reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 października b. r. l. 16373 wybuchł księgosusz w Wrocławiu. Z tego powodu wzbrania się w myśl ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. dz. pr. p. nr. 37 wprowadzania zwierząt i płodów zwierzęcych, wymienionych w §. 1 wzmiankowanej ustawy, z Prus do Galicyi.

Co się do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, d. 18 października 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 października.

W dniu dzisiejszym ukończone zostaną ściślejsze wybory do rady miejskiej w Berlinie. Prasa niemiecka zwraca pilną od dni kilku uwagę na sposób przeprowadzenia i rezultat wyborów, a zajmując się przedewszystkiem udziałem socyalnych demokratów w tej akcyi, dodaje, że udział ten z wielu względów obudza głębszy interes. Zwolennicy Bebla i Liebknechta oddali ośm tysięcy głosów, a cyfra ta mniejsza, niż się spodziewano, zdawałaby się na pierwszy rzut oka świadczyć o znacznem osłabieniu tego stronnictwa. Zbadawszy jednak rzecz gruntowniej, okazuje się, że ten udział socyalistów w wyborach do berlińskiej rady miejskiej jest właśnie dowodem wzmocnienia i skoncentrowania sił skrajnego ruchu w metropolii niemieckiej. Tak też zapatrują się na ostatnie wybory wszystkie poważne koła polityczne, podnosząc, że przy ocenieniu doniosłości oddanych głosów, należy wziąć pod rozwagę następujące przedewszystkiem okoliczności: Najpierw, po raz to pierwszy zwolennicy socyalnej demokracyi brali udział w wyborach, nieopierających się na zasadzie tajnego głosowania. Przy wyborach do parlamentu i sejmu odbywa się głosowanie kartkami, a socyalni demokraci, przystępując w takich razach do urny wyborczej, mogą być zupełnie spokojni, iż głosowaniem nie zdradzają swych przekonań politycznych i nie mogą być narażeni na żadne nieprzyjemności. Przy ostatniem głosowaniu rzecz się miała przeciwnie, tu spełniali oni obowiązek wyborców publicznie i częstokroć wobec swoich chlebodawców lub osób, od których zawisłą jest ich egzystencya, zmuszeni byli jawnie wystąpić z wyznaniem swych zasad, jako notoryczni socyaliści.

Do takiego otwartego wystąpienia, jak przyznaje *Post* i inne dzienniki, potrzeba było wiele i bardzo wiele odwagi, a jeśli pomimo tak trudnych okoliczności znalazło się w Berlinie aż ośm tysięcy osób, które jawnie stanęły pod sztandarem socyalistycznym, to okoliczność ta jest smutnym dowodem, że liczba wyznawców zasad, propagowanych przez Bebla i Liebkneckta, wynosić musi znacznie więcej, a co najmniej pięć razy przewyższa cyfrę głosów przy wyborach oddanych. Należy przytem jeszcze i na to zwrócić uwagę, że dość wysoki *census* wyborczy niemałą już sam przez się jest zaporą dla udziału socyalnej demokracyi w wyborach komunalnych. Znaczna część wędrownych robotników i ci wszyscy mieszkańcy metropolii, którzy, żyjąc z niestałych dziennych zarobków, opłacają tylko bardzo mały podatek, nie mogli brać oczywiście udziału w głosowaniu, a do urny wyborczej przystąpiła tylko, że tak powiemy, wyborowa część stronnictwa socyalistycznego, jego pionierzy, którzy nadają kierunek partyi skrajnej, i głoszą otwarcie swoje cele i przekonania.

Spostrzeżenia, przy zeszłotygodniowych poczynione wyborach, pozwalają poniekąd przypuszczać, czego należy się spodziewać przy następnych wyborach do parlamentu, gdy wielkie masy do głosowania przypuszczone zostaną. Okoliczności tej podobno nie spuszczono z oka w kołach decydujących, owszem, rząd związkowy jest dzisiaj więcej, niżli kiedykolwiek, tego przekonania, że wobec jawnych dowodów wzmagającego się ruchu socyalistycznego nie będzie mu wolno odstąpić od zamiaru utrzymania i nadal w pełnej mocy wyjątkowych przepisów, wydanych przeciw ruchowi socyalno-demokratycznemu po zamachu Hödla i Nobilinga. Zadanie rządu, jak to już raz wykazaliśmy na tem miejscu, łatwem wcale nie będzie; nie brak bowiem w parlamencie głosów, które zapominając o konieczności energicznego działania, stanowczo sprzeciwiają się zaprowadzaniu w państwie konstytucyjnem takich zarządzeń, jak mały i średni stan oblężenia, które dotykają wszystkich bez wyjątku obywateli, a których bezskuteczność, jak twierdzą, udowodniona najlepiej została pięcioletnią praktyką, w ciągu której wydane dla ukrócenia socyalistycznej swawoli przepisy, nietylko nie doprowadziły do zamierzonego celu, lecz przeciwnie tem silniejszą obudziły agitacyę, która ani na chwilę skrycie nie przestała nurtować.

KRONIKA WARSZAWSKA

V.

Warszawa, w sprzeczności z ogółem śmiertelników, nie potrzebuje się oglądać na powszechnie przyjęte prognostyki co do zmiany pór roku, a szczególniej jesieni, nie potrzebuje zadzierać głowy do góry, śledząc odlotu bocianów i dzikich gęsi, jak to gdzieindziej czynią, bowiem u nas nie odlot, ale przylot wędrownych, a dobrze opierzonych ptaków, którym stać na bujne skrzydła, znamionuje zbliżającą się porę jesienną. Oto jest główny *omen* jesieni, kiedy modne spacerowe arterye miasta poczynają się zaludniać bogatemi zaprzęgami, ruch po wykwintniejszych jadłodajniach i magazynach większy, stolica nasza, pozbywszy się ogórkowej postaci, zaczyna wyglądać iż się tak wyrażę wspaniałej; teatr letni przenosi się na zimowe leże, wędrowne teatra ogródkowe opuszczają miasto (a jak w tym roku, mówiąc nawiasem: z długami), kolej konna wycofuje z użycia odkryte wagony, ogród Saski, ze szwankiem nosów i nóg przechodniów, przestaje zapalać i tak dość rzadkie latarnie; nakoniec letnie okrycia pań i panów zmieniają się na zimowe.

To są owe niezawodne prognostyki zbliżającej się jesieni, które każą mieć się na baczności wszystkim, komu na tem zależy. Magazyny mód przystrajają już swoje wystawy; modniarki ogłaszają swój szczęśliwy powrót z Paryża i Wiednia, co oznacza zmianę denek kapeluszy z okrągłych na spiczaste, kolorów i krojów sukień, a w ogóle wszystkiego, co się tylko za miły grosz da zmienić. Mniej zamożne gosposie na ten apel łamią sobie piękne główki nad zredukowaniem budżetu domowego do minimum, ażeby się tylko „postawić" (wyrażenie czysto warszawskie). I nie dziw, bo tu honor w grze. Panienki nabywają przyszłoroczne kalendarze (wprawdzie nieliczne u nas jeszcze dotąd) i obrachowują na różowych paluszkach długość zapust, ażeby nóżki do tańca nie zawiodły. Towarzystwo dobroczynności rekrutuje miłosiernych literatów na odczyty, które, jak na czas bieżący, wcale pokaźnie się zapowiadają, bo pomiędzy prelegentami będą figurowały znane imiona, jak pani Konopnicka, Jarochowski, Pawiński, Spasowicz i t. d.

Wydawnictwo, dążąc za ogólnym ruchem, przebudza się również z uśpienia „ogórkowego". Wprawdzie kontyngens półek księgarskich co do książek zawsze chudy, u nas bowiem, jak i wszędzie, dziennikarstwo pochłonęło wszystko. Do prasy peryodycznej przerzucił się cały zasób intelligencyi, więc w tej głównie mamy do zaznaczenia postępy. Nie mówiąc już o domowych niejako sprawach dawnych dzienników, jako to: zmianie formatu, ceny, własności i t. p. wspomnimy o dwóch nowościach, które się ukazały z początkiem bieżącego kwartału, w dwu sprzecznych kierunkach, gdyż jak jedna z nich wyłącznie dla ucha, tak druga dla ciała.

Tem pierwszem jest dawne *Echo muzyczne*, z dodatkiem „i teatralne" w nowej, a kunsztownie przerobionej szacie. Zewnętrzna strona pisma nic nie pozostawia do życzenia. Na utworzenie ponętnej całości składa się wiele rzeczy poważniejszych z lżejszemi. Jak śliczna perełka przyświeca w pierwszym zeszycie wiersz Asnyka. Pan Stanisław Koźmian, znawca i gorliwy orędownik sceny w artykule p. t. „Nasza publiczność", wyrecytował bardzo zasłużoną reprymendę publiczności polskiej. Twierdzi p. K. z wielką słusznością, że w obecnem położeniu polskiej sceny niezbędnem jest pewne porozumienie, z jednej strony pomiędzy publicznością, a z drugiej pomiędzy aktorami i zarządem teatru. Artykuł pana Koźmiana polecilibyśby jako rodzaj *vade mecum* dyrekcyi warszawskich teatrów, która.... już chciałem rozgadać się, ale ponieważ o tem potem, i obszerniej... więc o *Echu muzycznem*, to jeszcze dodam, że jego następne numera w niczem nie ustępują pierwszemu.

„Tygodnik kucharski" re et nomine jest tem, co tytuł zapowiada, to jest — przewodnikiem dla ludzi trudniących się kucharstwem i podręcznikiem gospodarstwa domowego. W odcinku jedynym dziale literackim tygodnika, Jaxa Bykowski rozpoczął z właściwem sobie zacięciem kontuszowem, pogadankę gastronomiczną: „Żołądki i gardła ojców naszych".. która z dwóch pierwszych numerów wcale zajmująco się zapowiada.

Miasto nasze stroi się obecnie w nowe szaty, z wyjątkiem teatru, który szybkim krokiem dąży do rozprzężenia, a może i ruiny. Prawda, że jedna bieda nie dokuczy, a gdzie cienko, tam się rwie.... Zaprawdę bowiem na obdłużone kasę teatralną spalenie budynku „Teatru rozmaitości", to dwa grzyby w barszczu wcale zbyteczne, zwłaszcza przy braku sprężystego kierunku, przy zwykłej apatyi dyrekcyi i przy biurokratycznej rutynie, w jakiej ta instytucya rdzewieje. Zgorzał Teatr rozmaitości, trzeba się zgodzić z wolą Bożą!... ale dyrekcya zapomniała, że powiedziano: *aide-toi, Dieu t'aidera.* Pozostała sala Teatru Wielkiego — nie liczymy bowiem tak zwanego „nowego teatru", który, zawdzięczając swój niefortunny wynalazek byłemu prezesowi teatrów, p. Wsiewołożskiemu, mieści się w najętej budzie i, z wyjątkiem kilku podpierających go talentów, jest czemś, nakształt hecy jarmarcznej. Ale wracam do rzeczy i pytam, co wobec tej klęski ognia, dyrekcyi czynić należało? Odpowiedź nietrudna. Salę Teatru Wielkiego oddać dramatowi na dni pięć lub cztery w tygodniu, pozostałe zaś poświęcić operze. Nie obawiajcie się, żebym zapomniał o balecie. W mojem przekonaniu wypadałoby zredukować go do minimum, o tyle tylko, ile wymaga wystawienie większych oper i dramatów, a reszcie zaś życzyć szczęśliwej drogi! Balet, mówiąc teatralnym językiem, oddawna „nie robi kasy".

Głównie więc i przedewszystkiem podnieść należy repertuar dramatu i komedyi, zasilając go przeważnie oryginalnemi utworami. Za skuteczność tych środków możnaby ręczyć głową, znając publiczność warszawską, chciwą nowości. Jakże wobec tego poczęła sobie dyrekcya? Oto jedyną scenę, jaka jej pozostała, obciążyła od razu sprowadzeniem włoskich śpiewaków. Co do tej nieszczęsnej włochomanii, będącej ruiną naszego teatru, prawdziwe nieszczęście, że się dyrekcya pozbyć jej nie może. Trapi nas już ona trzydzieści lat z rzędu. Tyle przeciwko niej występowało głosów, z punktu narodowości i sztuki, że, nie powtarzając cudzego, rozejrzę się tylko ze stanowiska czysto finansowego i to na podstawie cyfr niewyimaginowanych wcale.

Od lat ośmnastu z rzędu, co każdego sezonu opery włoskiej teatr dopłacał 20—40 tysięcy rubli rocznie. Przypuśćmy, że w ciągu lat 18 tylko po 25.000 na rok w średniem przecięciu, licząc bez przesady, suma ta pomnożona przez liczbę 18 lat, wyniesie przerażającą cyfrę 450.000 rsr. rzuconych w błoto. Dramat więc i komedya, a po części opera miejscowa zaniedbana oddawna, pracowały przez rok cały na sezon zimowy dla Włochów. Balet wyłączam z teatralnego budżetu dochodów, bo jego przedstawienia od dawien dawna świecą pustkami. Gdyby dyrekcya w w przeciągu lat 18 mniej niż czwartą część

Delegacye.

Wiedeń, 25 października.

(Korespondencya Gazety Lwowskiej.)

(*G*) Jak zwykle drugiego dnia po otwarciu sesyi delegacyjnej, tak i dziś Najj. Pan przyjmował obie delegacye. Wiadomo, że jest to sposobność do wypowiedzenia pewnego rodzaju mowy od Tronu, tyczącej się spraw zagranicznych i wojskowych, które należą do zakresu nie parlamentów austryackiego i węgierskiego, lecz delegacyj.

Prawem gościnności należy się pierwszeństwo w przyjęciu delegacyi węgierskiej, gdy sesya odbywa się w Wiedniu, a delegacyi austryackiej, gdy sesya odbywa się w Peszcie. Dziś przeto naprzód przyjmowana była delegacya węgierska. Prezes jej, kardynał Haynald, wygłosił, gdy delegacya z uderzeniem godziny 12 stanęła przed Najj. Panem, przemówienie następujące:

„Wasza Cesarska i Apostolsko królewska Mość i Panie nasz najmiłościwszy!

„Członkowie delegacyi sejmu węgierskiego, zwołani Twojem, Najj. Panie, słowem królewskiem, na obrady nad sprawami wspólnemi, w myśl ustaw obowiązujących, do tej stolicy monarchii, czyniąc zadość patryotycznym obowiązkom naszym w myśl tego wielkiego zadania naszego i stawając przed uświęconą osobą WCK. Mości, by dać wyraz tradycyjnym hołdom naszym i miłości, poniekąd mimowolnie oglądamy się naokoło, aby z położenia rzeczy i z zachowania się ludów i narodów zaczerpnąć pobudki do tych postanowień naszych, któremi na podstawie projektów rządu WCK. Mości chętnie oddamy do rozporządzalności to, czego wymaga interes, potęga i zabezpieczenie monarchii. A tak oglądając się w koło, nie możemy nie spostrzedz, że, lubo mądrość WCK Mości i działalność rządu Twego, wykonywająca najwyższą wolę zamiłowanego w pokoju Monarchy, ręka w rękę z natchnionemi takąż chęcią rządami europejskiemi, potrafiła zachować błogi pokój, i lubo wolno nam spodziewać się, że go i nadal zachować będzie można, jednak na widnokręgu politycznym Europy nie braknie pewnych oznak, które koniecznie wymagają, żeby podtrzymać czujność i całkowitą pieczołowitość zarówno oględnego rządu WCK. Mości, jak i owego ciała konstytucyjnego, które powołane jest wspierać go i dozorować w jego działalności, i którego własnym także jest obowiązkiem, mieć na uwadze niebezpieczeństwa, zagrażające może w dalekiej przyszłości.

Czego wymaga zabezpieczenie największych interesów monarchii naszej i zachowanie pokoju, jako pierwszego warunku pomyślności ludów i narodów, tudzież rozwoju ich materyalnego i duchowego, to delegacya ta żywo mieć będzie na pamięci, gdy otrzyma sprawozdanie rządu WCK. Mości o stanie spraw europejskich i projekty jego z uzasadnieniem zażądanych ofiar, jako też wtedy, gdy starać się będzie — z ustawicznem uwzględnieniem sytuacyi finansowej i społeczno-ekonomicznych interesów ojczyzny, tudzież z ustawicznym względem na miarę ciężarów, jakie obywatele ojczyzny ponosić mogą — żądaniom tym zadość uczynić. Spełniając w ten sposób monarszą wolę WCK. Mości, skierowaną ku bezpieczeństwu potężnej monarchii Twej, jako też w równej mierze ku materyalnej i duchowej pomyślności ludów Twoich, mniemamy, że i nadal będziemy uczestnikami owej łaski królewskiej, której zalecamy się niniejszem z gorącym wyrazem nieustannej wierności i hołdu naszego, prosząc Opatrzność Boską, aby WCK. Mość, obsypany Jej błogosławieństwy, patrząc na obfite skutki Swego panowania, uszczęśliwiającego ludy i zupełnego zdrowia przesławnej Rodziny panującej, żył w jaknajdłuższe lata wieku ludzkiego“

Zebrani delegaci przywtórzyli prezesowi swemu trzykrotnym okrzykiem: *eljen!* (niech żyje!), poczem Najj Pan odpowiedział, stojąc przed tronem, słowami, które, ponieważ dosłownie zgadzają się z odpowiedzią daną delegacyi austryackiej, poznamy pod koniec listu niniejszego. Zbliżywszy się potem do stojących półkolem delegatów, zaszczycił każdego kilkoma słowy miłościwemi, aby wnet udać się z sali tronowej do komnaty przybocznej i złożyć strój wojskowy węgierski, a przywdziać mundur zwykły na przyjęcie delegacyi austryackiej

Z uderzeniem godziny 1 stanęła przed Najj. Panem delegacya austryacka, której prezes, książę Konstanty Czartoryski, przemówił w te słowa:

„Najaśniejszy Cesarzu i Królu Apostolski!

„Idąc za głosem WCKMości, delegacya królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa zebrała się, aby załatwić wniesione przez rząd WCKMości projekta, odnoszące się do budżetu wspólnego.

„Dziś atoli, gdy delegacyi dostała się w udziale wielka szczęśliwość, że zawezwana jest przed WCKMość, uczuwa przedewszystkiem potrzebę, złożyć u stóp Tronu wyraz uczuć przywiązania niezmiennego i wierności.

„Raczy WCKMość najmiłościwiej pozwolić delegacyi, że przy tej sposobności z winną czcią składa najuniżeńsze życzenia z okoliczności tak radośnego dla Najwyższego Domu Panującego zdarzenia z dnia 2 września.

„Delegacya, gdy przystąpi do załatwiania swego zadania, podda wniesione projekta dokładnemu, ścisłemu i sumiennemu zbadaniu. W czem dwa względy ustawicznie mieć będzie na pamięci, które posłużą jej za dyrektywę w jej pracach: gotowość armii i finansową sytuacyę państwa.

„Delegacya na wskroś przeniknioma jest przekonaniem że monarchia austro-węgierska powinna zajmować na zewnątrz stanowisko, nakazujące poszanowanie i że ciągle powinna być w zbrojnem pogotowiu na wypadek zawikłań. Ale delegacya poczuwa się też do obowiązku, ile możności uwzględniać i warować materyalne interesa ludów, już i tak ciężko obarczonych.

„Im więcej delegacya zbliży się do upragnionego celu, żeby wymagania wojskowe pogodzić ze słusznemi żądaniami opodatkowanych, tem więcej będzie pewną, że jest w zgodzie z wzniosłemi WCKMości intencyami.

„W uszczęśliwiającej nadziei, że zdoła zjednać sobie najwyższe WCK Mości zadowolenie, delegacya przystąpi do wywiązania się z swego zadania, błagając Wszechmogącego: Boże zachowaj, Boże ochraniaj, Boże błogosław WCK. Mość!“.

Odpowiedź Najj. Pana na przemowienia prezesów obu delegacyj jest następująca:

„Zapewnienia o wierności, któreście Mi co dopiero wynurzyli, napawają Mnie szczerem zadowoleniem.

„Stosunki monarchii z mocarstwami zagranicznemi nie zmieniły w niczem swego zupełnie zadowalającego charakteru. Głębokiemu ludów Europy pragnieniu pokoju odpowiadają lojalne usiłowania mocarstw, aby im zachować błogosławieństwa pokoju. Starania monarchii austro-węgierskiej niezmiennie do tego celu zmierzały.

„Niezamącony rozwój stosunków pokojowych pozwala rządowi Mojemu poświęcać się materyalnym interesom monarchii na zewnątrz z większą uwagą. Nie przestanie on zwracać szczególniejszej działalności swej ku ważnym zadaniom, z któremi na tem polu się spotyka, a których skuteczne załatwienie pod rozlicznemi względami już jest rozpoczęte.

„W roku ubiegłym z gotowością, którą wdzięcznie uznaję, dostarczyliście rządowi Mojemu środków do stanowczego dopełnienia reformy wojskowej i w ten sposób daliście mu możność szybkiego przeprowadzenia podziału armii na korpusy terytoryalne. Przedsięwzięta atoli sposobem konstytucyjnym zmiana niektórych przepisów ustawy o sile zbrojnej, które odnoszą się do wykształcenia rezerwy uzupełniającej, jako też niektóre zarządzenia w celu podźwignienia dzielności armii wymagają jeszcze uzupełnienia funduszów w dziale zwyczajnych wydatków na armię. Rząd Mój we wnioskach tych czuł się w obowiązku uwzględnić całkowicie finansową sytuacyę monarchii, a jestem przekonany, że nie zabraknie wam patryotycznego zmysłu do należytego ocenienia niezbędnych potrzeb, wynikających z natury naszego systemu obronnego.

„W Bośnii i Hercegowinie w skutek stosownych zarządzeń administracyjnych nastał zadawalający stan spokoju i porządku, który świadczy o postępującem ustalaniu się stosunków. Rząd Mój przeto mógł powziąć zamiar zredukowania wojsk w owych krajach w roku przyszłym, a ztąd też obniżyć kredyt potrzebny na ich utrzymanie.

„Wydatki na administracyę Bośnii Hercegowiny są pokryte z własnych dochodów. Nie żąda się więc dopłaty obarczającej wspólny budżet monarchii.

„Z całą ufnością, że spełnienie waszych zadań konstytucyjnych będzie świadczyło o poświęcającej się gorliwości i doświadczeniu waszem, witam was jak najserdeczniej.“

Po odpowiedzi tej Najj. Pan zbliżył się do delegatów austryackich równie jak poprzednio do węgierskich i rozmawiał z każdym o rzeczach krajowych lub o sprawach tyczących się okolicy, z której delegat pochodzi. Całe przyjęcie obu Delegacyj trwało blisko dwóch godzin.

Wspaniałe stroje narodowe delegatów węgierskich i polskich zwabiły podczas zajazdu i odjazdu z *Burgu* liczną publiczność.

Sprawy sejmowe.

Mowa posła Madeyskiego.

Ciąg dalszy.

Powiedziałem, że nieufność powszechna jest rodzicielką naszej procedury — jakież może być takiej matki potomstwo! Pod względem materyalnym, brak pewności dla mienia, brak warunków i podstawy dla zdrowego kredytu. Pod względem moralnym zaś: budzenie nierzetelności, zachęta do pieniactwa i rozterki rodzinnej, nieufność sąsiedzka i społeczna, stłumienie poczucia prawa i sprawiedliwości, słowem psucie się ducha i charakteru narodowego.

W klasach więcej zamożniejszych, więcej bogatych, niezaprzeczenie prodecura nasza, nie zrządziła tak strasznego spustoszenia pod względem moralnym, ale w przyczynie, dla której nie zrządziła, tkwi najcięższy zarzut, jaki można zrobić wymiarowi sprawiedliwości, oto strach i obawa przed sądowym wymiarem sprawiedliwości, skłoniły klasy oświeceńsze do tego, że godzą swoje spory po za sądem, jak mogą, chociażby z widoczną stratą materyalną, byle od sądu z daleka (*brawa*).

Że przemysł nie ucierpiał w kraju naszym, to doprawdy nie procedury zasługa — bo przemysłu u nas nie ma (*ironiczna wesołość*), ale że do uspienia ducha industryjnej przedsiębiorczości musi się przyczyniać w znacznej części wadliwa procedura nasza, to dla mnie nieulega wątpliwości Handel chroma, bo kredyt niezdrowy, a że niezdrowy, to znów po części winą procedury, bo ta nie stoi na gruncie prawdziwej sprawiedliwości.

Ale w całej rozciągłości, i wszystkie szkodliwe skutki wad procedury, które naszkicowałem, wszystkie objęły i ogarnęły lud nasz.

Powiadają, że nasz lud z natury jest pieniaczy, ja, proszę Panów, przypatrywałem się przez dłuższy czas naszemu ludowi i dotykałem się z różnych stron jego życia pra

---

trwonionej sumy na włochomanię, użyła na wzmocnienie miejscowej opery, przypuśćmy w ten sposób: ustanowiwszy sześć stypendyów, po 1000 rubli rocznie, i wysyłała zdolnych śpiewaków na dalsze kształcenie za granicę, z warunkiem praktykowanym w zakładach naukowych rządowych, odsługiwania rok jeden za pomierną cenę, tym sposobem bylibyśmy zyskali Mierzwińskiego, Syrwidównę, Kochańską — oraz tyle innych polskich talentów, rozproszonych po różnych scenach. Może też zdobylibyśmy nowe a zatracone dla sztuki, dla braku środków kształcenia. Proszę zapytać na żart, owej dyrekcyi tak hojnie wyrzucającej na Włochów dziesiątkami tysięcy i tyleż na wystawienie rok rocznie nowego baletu, który zapełnia zaledwie dwa razy salę — jakie starania w stosunku tych hojności podejmuje względem zasilenia repertuaru dramatu i komedyi, oryginalnemi nowościami? Oto wylicza za każdy akt tłómaczenia po 25 rsr.... i to notabene nie zważając na jego wartość, zaś, za akt sztuki oryginalnej, sypie hojną dłonią aż po 50 rubli! Twórcom tych aktów nie zabrania bić czołem przed całym urzędowym kompletem, aż do rekwizytora włącznie. Lecz że jakoś nasi dramaturgowie nie spieszą z pokłonami, więc jeden z członeczków dyrekcyi uznał za stosowne wyrazić się:

— Czyliż to u nas są teraz dramatyczni pisarze?

Chciałoby się odpowiedzieć, a Bałucki, Bliziński, Fredro (syn), Lubowski, Sarnecki, Swiętochowski, Zalewski. Wprzężcie tylko tę szóstkę do repertuarowego rydwanu, a dodajcie im bodźca zachęty i uznania, jakiem winny się cieszyć większe talenta, a pewno że daleko was poniosą. Lecz zbyteczne są wasze wymagania, żeby oni przyszli się płaszczyć i kłaniać przed wami, za owo przepotopowe honorarium autorskie; w cywilizowanym bowiem świecie autorowie nie szukają teatrów, ale teatra autorów. U nas na nieszczęście inaczej się dzieje! Tyle się powiedziało o żyjących dramaturgach, a przecie mamy i dawniejszych, którzy się nie prędko zestarzeją, jak Fredro (ojciec), Korzeniowski, Wojciech i Stanisław Bogusławski, nakoniec i Zabłocki, któremu że scena polska dozwoliła zapleśnić na półkach zapomnienia, nie mogę jej tego darować, bo on by się jeszcze zestarzeć nie powinen tak rychło. Nasz dramat i komedya runęły w zgliszczach Teatru Rozmaitości; ale ciekawa rzecz, jak się ów Fenix odradza z popiołów? — Oto jedyną salę widowiskową oddano cztery razy w tygodniu Włochom, którzy muszą stosownie do brzmienia kontraktu dospiewać swoje (a w nawiasie mówiąc zabrać pieniądze i wywieźć je zagranicę) — przytem balet przez protekcyę.... nieodzowny raz w tydzień.... a reszta.... parę widowisk.... na dramat, w lichych tłómaczeniach. Oto jest kierunek naszej sceny polskiej, subsydyowanej przez rząd. Ciekawa rzecz, jak na tem finansowo dyrekcya wychodzi? — Ogłoszony abonament na 12 występów włoskich pani Varesi i p. Depalco, zamiast dwudziestu kilku tysięcy rubli spodziewanych, przyniósł zaledwie kilka. A chociaż p. Varesi jest dobrą śpiewaczką, jednak występy jej przynoszą deficyt teatrowi, bo publiczność jak ów sparzony na gorącem, na zimne dmucha. Dyrekcya robiła, co mogła, aby ją od podwoi swoich odpędzić. Dotąd w operze panna Hermanówna ściągała widzów, dyrekcya zaś waha się, czy ma odnowić z nią kontrakt, ośmieliła się bowiem żądać takiej gaży na rok, jaką p. Varesi bierze na miesiąc, przy pustych ławkach. Co za niegodziwe zuchwalstwo!

Zapewniają, że w dyrekcyi teatrów część biurowa wzorowo się prowadzi. Ekspedycya papierów ma się odbywać jak najakuratniej. Biorąc z tego widocznie miarę, dyrekcya ocenia artystów na równi z kancelistami, o których można powiedzieć „nie będzie ten, to znajdę sobie tańszego“. Gdyby tak nie było, czyżby tak łatwo pozbyli się pożytecznych artystów jak Leszczyński i Szymanowski, tembardziej, że, o ile wiadomo, obaj chcieli powrócić. Nie wiem, czy znaną jest dyrekcyi stara anegdota, którą pilnej jej uwadze polecamy. Jeden z dworów pierwszorzędnych polecił swemu ambasadorowi w Londynie, ażeby traktował o występy pewnej spiewaczki. Ambasador uczynił zadość rozkazowi. Gdy usłyszał żądanie spiewaczki, zawołał zgorszony:

— Żądasz pani za kilka występów, tyle ile u nas nie pobiera rocznie feldmarszałek!

— To niechże wam felmarszałek śpiewa — odparła obojętnie artystka.

Tak rzeczy stoją w naszej świątyni Melpomeny. Wszakże nie wszyscy się na to gniewają Cyrk Cinisellego powiada sobie: „nie masz tego złego, coby na lepsze nie wyszło“, bo jego buda doznaje powodzenia, gdyż wszyscy dawniejsi teatromani przerobili się na cyrkomanów. Szkoda.

Według mnie, teatr nietylko jest potrzebny jako sztuka dla oświeceńszej klasy ludności, ale zdałby się u nas jako zabawa dla ogółu ludności robotniczej, której rozrywka po dziennej ciężkiej pracy jest niezbędną. Rzemieślnik, czy robotnik, jeżeli znajdzie wieczorną rozrywkę, która go zajmie i zabawi za tanie pieniądze, może nie będzie szukał innej w brudnych szynkach, gdzie nań zastawiają rozmaite sidła zgorszenia i ruiny. Niedawno policya odkryła kilka swojskich Monac'ów, na pryncypalnych nawet ulicach miasta, gdzie szulery założywszy swoje gniazdo, zgrywali ubogich robotników. Dla tych łotrzyków wszystko było pożądaną zdobyczą, bo nietylko grosz ciężko zapracowany, ale obuwie, odzież męska i kobieca. Niektórzy robotnicy, wielcy amatorowie tej domorosłej ruletki, nietylko przegrywali swoje suknie, ale wynosili z domu odzież rodziny.

Ileż to dramatów strasznych odkryćby można było, zaglądając do nor ohydnych tak zwanych fanciarzy, unikających światła i kryjących się przed niem ze swym niecnym przemysłem. Mogłoby się zdawać, że od czasu utworzenia lombardów publicznych, pokątna ta działalność zmniejszyćby się powinna, lecz pokazuje się, iż niedostateczną rozciągnięto kontrolę nad przebiegłością i szalbierstwem tych „dobroczyńców ludzkości“... którzy podnosząc głowę do góry, proceder swój poczytują za wcale naturalny i uczciwy. Niejeden z nich z łaski wypchanej kieszeni, męszający się nawet do lepszych towarzystw, poczytuje swą czynność za wcale uczciwą pracę, i powiada otwarcie, że „żyje z wypożyczania pieniędzy“.

Kilka spraw lichwiarskich, jakie wypłynęły w obecnym czasie na jaw przed kratki sądowe, wprowadziły na ślad rozmaitych nadużyć i na wniosek, że owe lichwiarskie kantory nietylko są źródłem ruiny klasy biedniejszej, ale zachętą do złodziejstwa. Tam bowiem nabywają się rzeczy kradzione. Po wtargnięciu policyi do owych nor dobroczynnych, naraz posypało się przed kratki sądowe mnóstwo spraw, jak n. p. o zamianę przez lichwiarza brylantu prawdziwego na fałszywy, wierzchu futra starego na nowy, nakoniec uskrobanie złota z koperty zegarka i t. p. Wszystkie te zarzuty, o rzetelności których prawdopodobnie sędziowie nie wątpili, upadły dla braku dowodów, ku większej uciesze i bezpieczeństwu fanciarzy. Szlachetny procederzysta uniewinniony, prowadzi dalej w spokoju swe rzemiosła, które w żargonowej terminologii posiada oryginalną nazwę: „handlować z pieniądzem“.

A czemuż nie handlować, kiedy bieda im napędza kundmanów. Na nieszczęście

wniczego i twierdzę stanowczo, że lud nasz z natury nie jest pieniacki. Ale wiele warunków na to się złożyło, ażeby lud do pieniactwa popchnąć.

Uwłaszczając bowiem lud, prawodawstwo nie dbało o to, co się z tym ludem stać ma; wypuszczono go z pod opieki, która więziła go tak, jak wszędzie, ale puszczono go zupełnie samopas tak, jak nigdzie; zostawiono go samemu sobie, nie dawszy mu pomocy prawnej autoryzowanych doradców, więc pchnięto go pośrednio w ręce pokątnych pisarzy. Nie uregulowano, jakiegoś stanu przejściowego, choćby tylko dla przysposobienia ludu do zrozumienia i użycia wolności kredytu a więc pchnięto go w paszczę lichwy. A co najważniejsza, nie urządzono instytucyi hipotecznej, tej niezbędnej ochrony dla własności ziemskiej. I cóż się też działo?

W obec tego odmętu i bezładu prawniczego cóż się działo niemal w każdej rodzinie chłopskiej? Oto, kiedy już kmiotek uważał za stosowne jakiś porządek zrobić w rodzinie, na żądanie lub prośbę jednego z synów uczynił dziś akt prywatny, którym grunt cały temu synowi darował. Jutro idąc za naleganiem innych, sporządził inny akt i równo w nim dzieci gruntem obdzielił, później z namowy lichwiarzy obciążył go prawem zastawu, jeszcze później może wprowadzony w stan niezupełnie trzeźwy, dał się nakłonić do aktu pozornej sprzedaży, a kiedy miał umierać, sporządził nakoniec testament, w ktorym znów całkowicie inaczej gruntem rozporządził. Po śmierci więc jego, zbiera się naraz pięć albo sześć tytułów własności. Kto miał nieskalane poczucie sprawiedliwości, ten mógłby może ocenić, który tytuł najsilniejszy, ale to poczucie musiało się zachwiać bo nasza procedura formalnie kusi do pieniactwa, a nic też dziwnego, że o każdą nieruchomość chłopską 5 lub 6 procesów się wszczynało. A proces, to nie lada zdarzenie w gminie, cała gmina nim się zajmuje, wszyscy wiedzą, jak on się toczy, a jeżeli się często zdarza, że się wygrywa proces niesłusznie, to taki przykład pobudza innych do naśladownictwa, do próbowania szczęścia na tej loteryi.

Otóż tylko zmiana radykalna naszej procedury i to w kierunku, w jakim już gdzie indziej jest doświadczoną, na podstawie ustności i jawności postępowania, zdoła otrząść lud nasz z tych niezdrowych stosunków, stawiając proces na tem stanowisku, na jakiem być powinien w społeczeństwie, jako szlachetna walka o prawo. Potrzebę takiej reformy już lud nasz dobrze czuje, może nie wszędzie wyraźnie, może tylko instynktowo. Kiedy bowiem przed dwoma laty jako poseł do Rady państwa z kuryi włościańskich wybrany, zdawałem sprawę wyborcom i starałem się umotywować, dlaczego wotowałem za podwyższeniem ciężarów, które wówczas uchwalone były, zabrał głos włościanin wyborca i powiedział: My wszystkie ciężary będziemy znosić, ale tylko pod jednym warunkiem, jeżeli się Panom uda zreformować sądownicze urządzenia, bo jeżeli tego nie dokonacie, popadniemy w nędzę i żadnych ciężarów ponosić nie będziemy w stanie. I tak jest istotnie. (*Oklaski i brawa*)

A sądy nasze? Jak oddziałała na nie procedura? Tu mówię i ze spostrzeżeń i z własnego doświadczenia, bo przez dłuższy czas byłem i sędzią. Kiedy przed oczyma mam obraz sędziego naszego i porównam go z sędziami innych państw, oderwanego od rzeczywistego świata, przykutego do owej wiszącej w powietrzu prawdy formalnej i szamocącego się z tą niezwyciężoną liczbą numerów, które ma załatwiać, z temi licznemi wykazami, których ciągle od niego żądają, a które, gdyby chciano je zestawić w statystykę, tylko do najmylniejszych wniosków podstawę dać mogą; sędziego, któremu ustawa odmówiła prawa do własnego rozumu, który ex officio zaprzeć się musi własnego swego przekonania, bo quod non in actis, non est in mundo; sędziego, któremu zagwarantowano konstytucyą niezawisłość, a o jednej rzeczy zapomniano, że niezawisłość bez jawności jest niemożliwą (oklaski i brawa), to czołem biję przed stanem sędziowskim, że takim jest jeszcze, jakim jest dzisiaj. Jednakowoż powiedzmy sobie prawdę z całą szczerością: ten stan upada i upada gwałtownie. On upada pod brzemieniem pracy fizycznej, której podołać nie może, upada wskutek zniechęcenia, upada w skutek tego, że pracuje i nie widzi żadnych praktycznych rezultatów swojej pracy, a w tym upadku może się zatracić poczucie obowiązków dla społeczeństwa.

Ten tak ważny czynnik społeczeństwa naszego już sam przez zasługiwałby na to, żeby go podnieść, a dźwignąć zdoła go tylko zasadnicza, ożywcza reforma procedury w tym kierunku, jaki wytrzymał i pod tym względem próbę doświadczenia w innych krajach.

A adwokatura nasza? Pomimo niesłychanych wad procedury, trzymała się ona długo i to tak długo, jak długo zdołały ją utrzymać nasze stare i niespożyte tradycye, jak długo mianowicie kandydat adwokacki czuł to, widział i doświadczał, że, ażeby otrzymać nominacyę na adwokata, potrzeba mu nie tylko dobrej praktyki i dobrych egzaminów, ale i dobrej reputacyi już przedtem ustalonej, zanim adwokaturę otrzymał.

Tymczasem do adwokatury wprowadzono wolność, ale znów zapomniano o tem, że wolność bez kontroli, jawności, dla społeczeństwa jest niemożliwą. Postawiono wolność na gruncie manchesterskim, czysto ekonomicznym i powiedziano: bijcie się o byt. Dzisiaj chcą tę wolność ograniczyć, ale to się już nie da, nie pomoże tu numerus clausus, pomoże tylko zasadnicza reforma procedury cywilnej Pomoże jawne i ustne postępowanie, bo tylko pod światłem jawności i kontroli opinii, konkurencya wolnej adwokatury może przynieść takie owoce, jakie zamierzono osiągnąć wolnością, gdy ją w dobrej wierze wprowadzono.

Otóż i wszystkie fundamenta wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych zbutwiały, ich odświeżenie i odrodzenie niezbędnie potrzebne! Że przy reformie procedury cywilnej, nieodzownie musi nastąpić reorganizacya sądów, to nie ulega wątpliwości. Nie będę nużył Wysokiej Izby przedstawieniem zarysu tej organizacyi sądów, jaką musi pociągnąć za sobą reforma procedury cywilnej, a którą miałem zaszczyt szczegółowo przedstawić jako referent tej sprawy w Wiedniu w komisyi izbowej. Większość komisyi przychyliła się do mojego wniosku, mam nadzieję, że takowy zyska ze strony rządu przychylne załatwienie i że będzie do przeprowadzenia możliwym. W każdym razie, myśl przewodnia tego zarysu leży w tem, że sądownictwo koniecznie zastosować się musi do potrzeb ludności, a z tej myśli wypływa konieczność decentralizacyi sądów, zwłaszcza, że przy ustnem postępowaniu lud musi być blizko sędziego. Z drugiej strony ustne postępowanie wymaga nieodzownie kollegialności, bo tam, gdzie sprawa jest przedstawianą ustnie i szybko ma być decydowaną, tam nie jeden sędzia, ale grono sędziów musi się składać na wyroki. Przy tym zarysie uwzględniona jest takze myśl, którą kilkakrotnie Wysoki Sejm wypowiedział, a to myśl utworzenia sądów pokoju, wprawdzie nie w tej formie, w jakiej one gdzie indziej istnieją, jednakowoż co do rzeczy w ten sposób, że atrybucye które dla sądów powiatowych proponuję, byłyby mniej więcej te, które mają sady pokoju gdzie indziej.

Możnaby memu wnioskowi uczynić zarzut, a w szczególności co do pierwszej jego części, którą obecnie miałem zaszczyt przedstawić; możnaby mi powiedzieć: wszak jesteś sam referentem dla procedury cywilnej w Izbie posłów Rady Państwa, a procedura cywilna może być uchwaloną tylko w Radzie państwa, dlaczegoż wchodzisz do Sejmu z tą sprawą?

Gdybym miał nadzieję, że istotnie w Wiedniu uzyska przyjęcie projekt rządowy procedury cywilnej, jako ustawa dla całej Monarchii obowiązująca, nie zabierałbym czasu Wysokiemu Sejmowi moim wnioskiem. Ale sytuacya jest tego rodzaju, że nie mam tej nadziei, owszem tego tylko spodziewać się mogę, że ustawa państwowa da się uzyskać, ale tylko dla Galicyi, lub najpierw dla Galicyi. Nie będę wchodził w szczegóły, a tylko w ogóle zwrócę uwagę Wysokiego Sejmu na teraźniejszy skład Rady państwa.

Jeżeli lewica, stanowiąca liczebnie tak poważną mniejszość, z zasady żadnego choćby najlepszego daru z rąk dzisiejszej większości i dzisiejszego rządu przyjąć nie chce, to trudnem jest, ażeby prawica niezbyt liczebnie przeważająca, połączona tylko politycznemi zasadami, w kwestyi tak nic niemającej z polityką do czynienia, dała się skłonić do tego, ażeby co do jednego posła 990 paragrafów jednozgodnie przyjęła; w szczegółach różnice zdań są nieuniknione i stosunki w poszczególnych krajach niejednakie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCYE

Berlin, 24 października.

□ Proces, wytoczony przeciwko pięciu żydom, z powodu pożaru bożnicy w Nowym Szczecinie na Pomorzu, zakończył się w sposób, który w wysokim stopniu zadowolił antisemistów tutejszych. Sąd przysięgłych w Koźlinie (Koeslin) uwolnił jednego tylko z oskarżonych, który pełnił w bożnicy obowiązki sługi, a skazał głównego winowajcę na cztery lata ciężkiego więzienia, syna zaś jego, który, dopomagając przy zbrodni, nie miał jeszcze lat 18, przekazano zakładowi poprawczemu, podczas kiedy dwóch członków „arystokracyi żydowskiej nowoszczecińskiej“ (tak się wyraziły tutejsze gazety żydowskie przed zapadnięciem wyroku) skazano na 3, odnośnie 6 miesięcy więzienia. Pożar bożnicy nowoszczecińskiej, który się wydarzył w biały dzień w lutym roku 1881, był długi czas przedmiotem rozpraw dziennikarskich; bożnica spłonęła bezpośrednio po wystąpieniu znanego agitatora antisemickiego Henricego w Nowym Szczecinie i po wydrukowaniu w tamże wychodzącej *Nordische Presse* wezwania, wyjętego z dzieł samego Lutra, aby protestanci wyniszczyli żydowstwo a mianowicie spalili ich bożnice. Nie dziw, że prasa żydowska natychmiast oskarżyła agitatorów antisemickich i zbrodnię nowoszczecińską nazwała bezpośredniem następstwem podburzania ludu przeciwko żydom. Prasa żydowska nie przebierała w ostrych wyrażeniach i żądała wprost, aby rząd wysłał osobnego komisarza królewskiego do Nowego Szczecina, gdyż miejscowa policya nie zdoła żydów obronić skutecznie. Antisemici nie zostali dłużni odpowiedzi, zapisali w swych gazetach pogłoskę, że żydzi sami bożnicę spalili, aby w miejscu starego, podupadłego, ciasnego budynku wystawić sobie gmach większy i wspaniały. W rzeczy samej posiadają żydzi teraz w Nowym Szczecinie piękną bóżnicę; widziałem nawet rysunek przedstawiający ją w którymś z ilustrowanych tygodników niemieckich. Władza rządowa nakazała niedługo po pożarze śledztwo; przez długi czas nic o niem nie było słychać, chociaż świadków rozmaitych przesłuchiwano, a ostatecznie puszczono nawet w obieg pogłoskę, jakoby prokurator — przechrzta — z przychylności dla żydów nie dopełnił swych obowiązków. Przy ostatecznej rozprawie sądowej okazało się jednak, że zarzut ten nie mniał najmniejszej podstawy, owszem *B. Boersen-Courrier* oskarza dziś niedwuznacznie prokuratora Pinoffa, że tendencyjnie wystąpił przeciwko dawniejszym współwyznawcom swoim. Kiedy ostatecznie prokurator wystąpił ze skargą sądową, prasa żydowska wyraziła przekonanie, że „arystokracya“ nowoszczecińska zwycięzko wyjdzie z całej sprawy, a przepowiednie te zdawały się mieć wiele prawdopodobieństwa za sobą, gdyż żaden z oskarżonych w ciągu śledztwa nigdy nie był aresztowany.

Sprawa przybrała inną zupełnie postać podczas przesłuchania świadków. Dwóch bowiem świadków (między nimi pewien nauczyciel) świadczyło, że teraz dopiero powiedzą wszystko, co wiedzą, gdyż dotychczas milczeli, obawiając się przykrości ze strony żydów. Wykazało się tedy, że widziano głównego oskarżonego, idącego do bożnicy z blaszankami od nafty, uważano jego i syna jego bezpośrednio przed pożarem w bożnicy, książki żydowskie znaleziono po pożarze przesiąkłe naftą, podłoga bożnicy była podług świadectwa rzeczoznawcy, polana materyą palną; uważano, jak dwóch oskarżonych otworzyło okna bożnicy, w skutek czego płomienie w jednej chwili prawie cały budynek ogarnęły i t. d. Główni oskarżeni chcieli udowodnić alibi, ale to im się nie udało. Resztę szczegółów, obciążających oskarżonych pomijam milczeniem. Na próżno adwokaci usiłowali podać w podejrzenie wiarygodność świadków, chociaż przyznali, że nie przypuszczają, iżby który rozmyślnie dopuścił się kłamstwa. W miarę, jak rozprawy czterodniowe zbliżały się do końca, tem większe było prawdopodobieństwo, że żydzi oskarżeni zostaną skazani. Tak się też stało. Sąd oświadczył, że wprawdzie nie udowodniono, kto właściwym był sprawcą pożaru, lecz jasną jest rzeczą, iż główni oskarżeni czynnie pomagali przy podpaleniu, a drudzy nie chcieli natychmiast dać znać o pożarze, chociaż o nim zawczasu wiedzieli. Sąd wyraził przekonanie, że winowajcy zamierzali przedewszystkiem zohydzić chrześcian, rzucając na nich podejrzenie, ze są sprawcami pożaru. Wyrok ten może być zniesionym tylko wtenczas, jeżeli się udowodni, że w postępowaniu sądowem popełniono błąd formalny. Obrońca wniósł już o unieważnienie, lecz nawet żydzi są przekonani, że usiłowania te będą daremne. Jak się prasa wszelkich stronnictw o całej tej sprawie wyraża, łatwo sobie wyobrazić.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Pogłoski o przymierzach Turcyi.)

Polit. Corr. podaje z Konstantynopola następujące wiadomości:

„Od pewnego czasu zwraca tu uwagę współzawodnictwo posłów zagranicznych w okazywaniu sułtanowi niezwykłych dowodów poważania. W ostatnich czasach nie uszły baczności częste odwiedziny posła rossyjskiego p. Nelidowa na Wysokiej Porcie. Zdziwiło także, iż p. Nelidow, który zwykł był udawać się w towarzystwie podrzędnych dragomanów, pewnego dnia bardzo rano udał się na Portę w towarzystwie p. Onou, z którym wcale nie sympatyzuje, prócz tego w ciągu dnia odwiedzał wiele osobistości, nie znających żadnego z języków europejskich. W społeczeństwie tutejszem, skłonnem do fantazyi, wizyty te wywołały pogłoskę o zawierającem się przymierzu rossyjsko-tureckiem. Twierdzono, że p. Nelidow pragnie pozyskać dla swych planów liczne stronnictwo tureckie, na którego czele stoi przyjazny Rossyi Nusret-basza

W ślad za temi pogłoskami rozeszła się druga wiadomość, jakoby sułtan dążył do zbliżenia się z Francyą, w celu uzupełnienia swego przymierza z Rossyą. Argumentów popierających te domysły nie przytaczano wprawdzie, ale opierano kombinacyę na objawach zewnętrznych, naprzykład na dowodach uprzejmości, okazywanej przez sułtana posłowi francuskiemu margrabiemu de Noailles. Poczytywano równie względy sułtana dla p. Dreysé za symptom skłaniania się polityki tureckiej ku Francyi. P. Dreysé za pobytu Abdul-Azisa w Paryżu i Londynie, był przydzielony do boku sułtana w charakterze adjutanta, a później, wezwany do Konstantynopola, przyjął już urzędownie ten obowiązek. P. Dreysé zostaje jako major armii francuskiej ciągle na urlopie i jest poniekąd łącznikiem pomiędzy poselstwem francuskiem a pałacem sułtana. Otóż w ostatnich czasach za wyraźnem wstawieniem się sułtana i za pośrednictwem ambasady francuskiej, został p. Dreysé mianowany podpułkownikiem W

---

bieda u nas wzrasta nieustannie. Niedawno z rury drenowej, przygotowanej do założenia w Łazienkach, a pozostawionej czasowo w alejach Ujazdowskich, policya wyciągnęła nad ranem jakiegoś człowieka. Gwałt stał się wielki „złapano złodzieja!“... Tymczasem biedaczysko wylegitymował się najuczciwiej, iż zarabia mało, nosząc cegły przy budowie domu, i w noc chłodniejszą nie stać mu na wygodniejsze posłanie. Są biedy na świecie!

Być może, iż ta okoliczność poddała myśl władzy miejskiej wybudowania na czas zimowy obszerniejszych domów noclegowych, które jak dotąd ograniczały się na szczupłych schronieniach przy cyrkułach. Jednak tym dobrym zamiarom coś tam stanęło na przeszkodzie. Czy brak funduszów? a może i gorliwych chęci? nie wiadomo, ale szkoda, bo z nastaniem zimy kwestya to paląca, raczej... m r o ż ą c a strasznie.

Tyle nabiadałem, że warto czemś się pocieszyć i czem pochwalić. Oto na ostatniej wystawie kijowskiej, którą niedawno zamknięto, medal złoty i wiele nagród przypadło w udziale przemysłowcom warszawskim. Trzeba dodać, że wystawa nieszafowała niemi. Medal dostał się p. Lewickiemu za ule; szereg innych mniejszych nagród tak długi, że go tu przytaczać nie będę. Wspomnę tylko jeszcze, że jeden z pięciu złotych medali dostał się także p. Cegielskiemu z Poznania za narzędzia rolnicze. Pan Cegielski, nie Warszawianin, ale kończy się na „ski“, to też gniewa się o to nasz przyjaciel *Kijewlanin*, że ludzie z podobnem zakończeniem w nazwisku, ośmielili się nietylko najlepsze okazy w rozmaitych działach wystawić, ale nadto odbierać pierwsze nagrody.

Do ogólnych zmian powierzchownej skorupy na sezon zimowy zaliczyć trzeba towarzystwo muzyczne, które przeniosło się do sal redutowych, gniazdka rodzinnego, gdzie się przed laty narodziło. Otworzono tam szereg zimowych wieczorów, z których pierwszy powiódł się znakomicie, tak iż gazety nasze, oddając sprawiedliwość pod względem artystycznego układu, użalają się na brak miejsca. Bohaterem wieczoru towarzystwa był młody wiolonczelista p. Józef Adamowski, który po ukończeniu konserwatoryum w Moskwie, pierwszy raz dał poznać niepospolity talent przed rodzinną publicznością, a grą swą obudził ogólny zachwyt, zyskując następnie pochwały najsurowszych krytyków muzycznych. Jest to brat młodszy znanego w świecie artystycznym skrzypka, Tymoteusza Adamowskiego, przebywającego obecnie w Ameryce. Szczęśliwa rodzina, która wydała dwóch znakomitych artystów, najmłodszy zaś ich brat także podobno obdarzony wielkiemi zdolnościami muzycznemi, kształci się obecnie w tutejszym Instytucie Muzycznym.

Odbudowa teatru spalonego postępuje na żółwiu, który pono we wszystkiem jest zwykłym rumakiem dyrekcyi. Już jest i zapomoga rządowa w kwocie 28 000 rsr. i trzydzieści kilka tysięcy z ubezpieczenia gmachu i ruchomości, a jakoś nie widzimy pośpiechu w ukończeniu budowy. Wszystko odkłada się *ad calendas graecas*. Dla pamięci zanotujemy, że co do ukończenia budowy mieliśmy trzy solennie przyrzeczone termina: 1) na początek października — o tem nie ma co mówić; bo już przeminął; 2) na początek listopada -- i tym nie ma się co łudzić, bo zanadto blisk; 3) na koniec grudnia — do tego dodamy od siebie „na rok pański 1884“... a nie będzie w wyrażeniu mojem przesady, jeżeli roboty pójdą dalej dotychczasowym trybem.

ROMAN GRYF.

tych wszystkich tedy objawach widoczna jest oczywista przychylność sułtana dla posła francuskiego i p. Dreysé, lecz za daleko się posuwają w domysłach ci, którzy z tego chcą wysnuwać wnioski o zbliżeniu się Turcyi do Francyi.“

(**Z Izby francuskiej.**)

Jak już podał telegram wczorajszy, na porządku dziennym obrad była ustawa municypalna, przy której lewica skrajna żądała poprawki. Wśród ogólnej uwagi Izby zabrał głos deputowany radykalny Granet i rzekł: Sprawozdanie rządowe o sprawie Tonkinu przyznaje samo, jak trudnem jest położenie. Jest tedy interesem wszystkich, ażeby rząd dał wyczerpujące i wszechstronne wyjaśnienia reprezentantom kraju, którzy zbyt długo nie mogli zabrać głosu w tej Izbie. (*Szmer nieprzychylny w centrum, oklaski z lewicy*). Nad wyjaśnieniami temi mogłaby być najodpowiedniejsza dyskusya przy żądaniu kredytu uzupełniającego na wyprawę do Tonkinu. Zapytuję więc, czy i kiedy zażąda gabinet tego kredytu, gdyż natenczas zastrzegam sobie możność interpelacyi.

Prezes ministrów Ferry odpowiada tonem dosadnej ironii: Rząd gotów jest dać wszelkie żądane wyjaśnienia. Jakkolwiek jestem z głębokim szacunkiem dla stronnictwa, które reprezentuje poseł Granet, muszę jednak wyrazić zdumienie, że wyjaśnień tych szanowne stronnictwo nie żądało dotychczas. (*Oklaski w centrum*). Rząd w naiwności swej mniemał (*śmiech*), że sprawozdanie będzie wystarczającym powodem do interpelacyi, której tak niecierpliwie się domagano za obrębem tych murów. Rząd nie ma zresztą zamiaru występować obecnie lub w dniach najbliższych z żądaniem nowego kredytu (*poruszeni*). Rząd poczytuje interpelacyę za najodpowiedniejszy środek w celu dojścia do jasnej i stanowczej odpowiedzi, gdyż w takim razie znajdzie może także sposobność do wyjaśnień, co znaczyła gorliwość opozycyjna wczorajsza w porównaniu z tą prawie obojętnością dzisiejszą. (*Oklaski w centrum, szmer z lewicy*)

Granet: I my równie jesteśmy zdziwieni, ale tem tylko, iż rząd nie podaje wyjaśnień dokładnych, lecz prowokuje opozycyę, ażeby ich żądała. (*Grzmiące oklaski z lewicy*). Uczynimy to z pewnością i w sobotę wniesiemy interpelacyę.

KRONIKA

— **Za spokój duszy** ś. p. Henryka Schmitta odbyło się dziś rano w kościele parafialnym w Stanisławowie za staraniem nauczycieli szkoły ludowej oraz redakcyi czasopisma *Swiatełko*, nabożeństwo żałobne.

— **Towarzystwo tatrzańskie.** Zarząd oddziału towarzystwa tatrzańskiego we Lwowie odbędzie III zwyczajne posiedzenie w poniedziałek, dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem, w mieszkaniu pana Zontaka (muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, ulica Teatralna nr. 18). Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia zarządu. 3. Sprawozdanie sekretarza i podskarbiego z czynności, i odczytanie nadeszłych pism. 4. Sprawozdanie z dwóch wycieczek, a mianowicie: w góry Stryjsko-Skolskie i do Podhorzec-Oleska. 5. Zamknięcie i zatwierdzenie rachunków z wycieczki do Podhorzec i Oleska. 6. Sprawa ułatwienia przystępu do skał „Bubniszcze“. 7. Sprawa czasopisma p. t. *Turysta*. 8. Sprawa sezonowych biletów kolejowych tak zwanych *aller-et-retour* 9. Przyjęcie nowych członków, a mianowicie delegatów i wnioski członków zarządu. Ze względu na ważność powyższych spraw, które bezzwłocznie załatwione być muszą, zarząd uprasza o jak najliczniejszy udział w zebraniu panów delegatów i członków swoich.

— **Wnuczka Adama Mickiewicza,** panna Helena Górecka, poślubiła w tych dniach w Paryżu p. Józefa Modlińskiego, właściciela dóbr z Królestwa. Slub odbył się w kościele *de l'Assomption*, który zapełnili liczni zaproszeni goście, a między nimi hr. Adamowa Potocka z córką, hrabstwo Braniccy, hr. Stanisławowa Tarnowska, Julia z książąt Lubeckich hr. Pusłowska, pułkownikowa Kamieńska, hr. Andrzej Potocki, ks. Sapieha, ks. Czetwertyński, pani Faucher, wdowa po ministrze spraw wewnętrznych a siostra ś. p. senatora Ludwika Wołowskiego, Bohdan Zaleski z rodziną, generał Breański, pani Seweryna Duchińska, członek pruskiej Izby panów hr. Czapski, i wiele innych osób oprócz członków rodziny i przyjaciół nowożeńców, które pragnęły obecnością swoją oddać hołd pamięci wielkiego poety, a dziada panny młodej. Przed rzęsiście oświetlonym i zielenią palm i kwiatów otoczonym ołtarzem M. Boskiej Częstochowskiej, przemówił do młodej pary ks. Deryng, znany jako wymowny kaznodzieja, poczem w otoczeniu kilku księży polskich połączył ją węzłem dozgonnym. Podczas mszy św., którą odprawił ks. Wł. Witkowski, spiewał chór kościoła św. Magdaleny. Od ołtarza prowadził pannę młodą Bohdan Zaleski, a widok sędziwego i prawie ociemniałego poety, prowadzącego wnuczkę nieśmiertelnego swojego przyjaciela, był prawdziwie wzruszającym.

— **W zakładzie karnym** w Wiśniczu, jak donosi *W. Abp.*, przedwczoraj w dwóch salach roboczych wybuchł bunt więźniów. Spokój wnet został przywrócony tak, iż sprowadzone wojsko nie potrzebowało wcale użyć broni.

* **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi znaleziony kocyk w czarne i niebieskie pasy i wielki klucz od bramy. — Pani K. K. zgubiła w kościele Bernardynów im [illegible] obrączkę, pan S. S. w tramwaju 10 rubli, a [illegible] B. R. kwotę 17 zł. Organa policyjne przyaresztowały Jana Sobusia za kradzież [illegible] pod l. 11 przy ulicy Kurkowej a Franciszka Mićkę z kwotą 10 zł., pochodzącą z kradzieży kieszonkowej. — Panu Emanuelowi M[illegible]erowi l. 15 ulica Berka zbiegła krowa maści żółtawej z białą gwiazdką na czole. — Komisaryat dzielnicy III przytrzymuje od 21 b. m. 5 letniego chłopca o jasnych oczach i włosach, ubranego w stare sukienne bronzowego koloru majtki, bez bucików i bez nakrycia głowy, który podaje, że nazywa się Filipcio i że ojciec jego ma być stróżem przy ulicy Jagiellońskiej. — Pani C. T. zgubiła kolczyk koralowy, a Dmytro Sobko banknot na 50 zł. — Złożono znalezioną książeczkę do modlenia pod tytułem *Złoty Ołtarzyk*. — Właściciel hotelu Mołdawskiego przytrzymuje zbłąkaną krowę maści żółtej; a Jędrzej Sydor, gospodarz z Tuszczowa, źrebię dereszowate 4 miesiące liczące.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: na zamku Nemet-Lad w Węgrzech podkomorzy Maksymilian hr. Hoyos, w 43 roku życia; w Litomierzycach b. deputowany do sejmu czeskiego i Rady państwa dr. Wacław Aleksander Fleischer, liczący lat 78; w Berlinie słynny fizyk Piotr Teofil Ries, członek akademii umiejętności, jeden z najznakomitszych badaczy na polu elektrologii, przeżywszy lat 80; w Brightonie markiz of Donegall, par Anglii, w 86 roku życia. Tytuł para, w braku potomków, przechodzi po zmarłym na 84-letniego brata jego, lorda Edwarda Chichester; w Genui siostra Józefa Mazziniego Antonietta, która cały swój majątek zapisała na kościół.

— **W sprawie pojedynku** między hr. Batthyanyi a dr. Rosenbergiem otrzymała *D. Ztg.* od swojego peszteńskiego korespondenta następujące doniesienie: „Dowiaduję się, że ślub hr. Stefana Batthyanyi z Iloną Schossberger odbył się na podstawie dyspensy kościelnej, udzielonej przez samego księcia prymasa Węgier za wstawieniem się przyjaciela rodziny Schossbergerów ks. Kl[illegible] rektora seminaryum. Dyspensa ta jest przedmiotem ciekawej polemiki w tutejszych dziennikach. Prawnicy twierdzą, że małżeństwo Rosenberga jest ważne i że zawarcie po raz drugi węzłów małżeńskich przez córkę Schossbergera jest bigamią. Przedewszystkiem musi być w drodze prawnej przeprowadzony rozwód Rosenberga.“

Kongres geodetyczny, obradujący w Rzymie, postanowił ujednostajnić oznaczanie stopni długości geograficznych przyjęciem południka Greenwich, jako jedynego pierwszego południka, oraz ujednostajnić oznaczanie czasu przez przyjęcie „czasu powszechnego“, dla którego punktem wyjścia będzie średni czas południowy w Greenwich. Postanowienia kongresu podane będą do wiadomości rządu z wyrażeniem życzenia, ażeby w tym względzie przeprowadziły konwencyę międzynarodową.

— **Swietny meteor** obserwowano dnia 20 b. m. o godzinie 7 rano w okolicy Güns. Meteor płonął jaskrawem światłem fioletowem. Zjawisko trwało cztery sekundy.

— **Dwa morderstwa** rozbójnicze, popełnione zostały jednej nocy w Strassburgu i rzuciły wielki popłoch na ludność. O godzinie 1 po północy na 23 b. m. zadzwoniono do apteki Reeba przy Langstrasse. Dyspozytor Franciszek Lienhardt, liczący lat 50, żonaty i ojciec dwojga dzieci, otworzył drzwi i w progu zaraz został zamordowany. Znaleziono go z rozpłataną głową, okryt go licznemi ranami na całem ciele. Morderca zrabował kasę apteki. Duży nóż rzeźnicki porzucił na podłodze. Ofiarą drugiego morderstwa był żołnierz, postawiony na straży przy prochowni u bramy Hospitalthor. Znaleziono go przy zmianie warty ciężko pokaleczonego, również około godziny 1 po północy. Miał rozbitą głowę i 17 pchnięć ostrem narzędziem na ciele. Na karabinie jego były świeże ślady krwi, a na miejscu zbrodni znaleziono nóż i fałszywą brodę. Zdaje się, iż mordercy aptekarza tutaj chcieli się podzielić łupem, przyczem zaskoczeni zostali przez żołnierza, którego następnie tak ciężko pokaleczyli.

— **Trzęsienia w Anatolii.** Gubernator Smyrny przesłał ministrowi spraw wewnętrznych w Konstantynopolu sprawozdanie telegraficzne, z którego wypływa, iż pierwotne doniesienia o rozmiarach tej katastrofy, mianowicie co do liczby ofiar, były mocno przesadzone. Gubernator osobiście zwiedził miejscowość Vurla pod Smyrną, gdzie 200 małych domów zostało zburzonych. Dwie tylko osoby utraciły tam życie, a 7 doznało uszkodzenia. Około 1.000 ludzi, pozbawionych dachu, umieszczono w namiotach, w polu. Katastrofa dotknęła również 10 innych miejscowości w pobliżu Czesmy, szczególniej Alatakni i Ov[illegible]re. Ogółem w 11 tych wsiach 57 osób utraciło życie, a około 150 poniosło szwank na ciele, zaś 14.678 pozostało bez dachu. Z polecenia sułtana ci ostatni zaopatrywani są w żywność staraniem władz. W Czesmie ucierpiała od trzęsień mniej więcej piąta część domów. — Dnia 20 b. m. obserwowano trzęsienie ziemi w Tangerze, na afrykańskim brzegu cieśniny Gibraltarskiej.

— **Wypadek w teatrze.** W wielkim teatrze w Moskwie, dnia 14 b. m. podczas przedstawienia opery *Demon*, w akcie ostatnim zdarzyło się straszne nieszczęście. Zawaliło się mianowicie wysokie rusztowanie, na którem stało siedm małych dziewcząt, uczennic teatralnych, przedstawiających postaci fantastyczne. Wszystkie te dzieci spadły razem z rusztowaniem i przygniecione zostały belkami. Dwie z biednych dziewcząt utraciły przytem życie, a reszta doznała bardzo silnego wstrząśnienia mózgu. Wypadek ten, oczywiście, sprawił na publiczności wielkie wrażenie. Musiano zaprzestać przedstawienia i wszyscy widzowie opuścili teatr.

— **Oryginalne samobójstwo.** We wsi R., w Królestwie, jak donosi *Kur. Por.*, miejscowy dzierżawca p. S., liczący lat około 40, po niedawnej stracie dwóch córeczek i żony, popadł w melancholię. Sprzykrzywszy sobie pobyt w miejscu, gdzie go tak bolesne dotknęły ciosy, postanowił wyjechać za granicę. Sprzedał więc swoje prawa dzierżawne i dnia 14 b. m. oświadczył służbie, że wyjeżdża konno i jeżeli w ciągu trzech dni nie powróci, mają domownicy otworzyć piwnicę do której właśnie wstawiono ciężką pakę z nadeszłem świeżo winem węgierskiem, i wino to wypić za jego zdrowie. Wydawszy te rozporządzenia p. S. istotnie konno wyjechał. Wieczorem tegoż dnia jednak stróż podwórzowy spotkał znowu swego pana, podchodzącego ukradkiem przez ogród ku domowi. Datkiem i słowem został on przez tego ostatniego zobowiązany, ażeby nikomu o jego tak rychłym powrocie nie donosił. Następnego dnia, w lesie, należącym do wsi, znaleziono konia, na którym p. S. wyjechał, zabitego wystrzałem z rewolweru. Obudziło to między służbą pewien niepokój, który wzrósł jeszcze, gdy stróż opowiedział o skrytym powrocie pana. Wszelkie jednakże poszukiwania okazały się daremnemi. Dopiero, gdy za radą ekonoma wieczorem, w obecności sołtysa odbito drzwi do piwnicy, w której miało się znajdować przyobiecane wino, spostrzeżono tu pana S., leżącego w kruszcowej trumnie, ubranego we frak i już nieżywego. Wieko trumny leżało obok, w rozbitej pace drewnianej, a zmarły trzymał w kostniałych rękach kartkę, na której było napisane, iż odbiera sobie życie przez otrucie się opiatem i że cały swój majątek, według testamentu znajdującego się w trumnie, przeznacza na cele dobroczynne. Testament ten istotnie znaleziono, a sekcya sądowa zwłok wykazała rzeczywiście otrucie opiatem. Nieszczęśliwego samobójcę pochowano w tej samej trumnie, którą za życia już sobie przygotował.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 20 października.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Podając zapowiedziany w poprzednim zwykłym naszym przeglądzie kolejowym nowy porządek pociągów dla przewozu bydła na rzeź z Galicyi na poniedziałkowe targi wiedeńskie, obznajamiamy interesantów naprzód z ogólnemi warunkami przewozu, obowiązującemi zarówno na wszystkich kolejach, któremi przewóz się dzieje, a więc na kolei Lwowsko Czerniowieckiej, imienia Karola Ludwika, imienia Albrechta, Naddniestrzańskiej, Przemysko-Łupkowskiej, Tarnowsko-Leluchowskiej i na kolei Północnej.

Każdy transport bydła zapowiedzieć należy pod kaucyą na stacyi, z której ma wyjść, co najmniej 48 godzin naprzód; a przypędzić je należy na stacyę co najmniej na dwie godziny przed odejściem pociągu. Nadawca powinien bydło swe tuż przed pomieszczeniem go w wagonach dostatecznie napaść i napoić; dzień i godzinę napasienia zapiszą bowiem do listu frachtowego urzędnicy przeznaczeni przez władzę do nadzoru na stacyi. Zarząd stacyi sam przeznaczy pociąg, którym bydło ma odejść, a interesenci powinni zasięgnąć odeń wiadomości, kiedy pociąg ten wyrusza.

Jeżeli się przewiduje, że pewien transport bydła będzie szedł nie dłużej, jak 24 godzin, napoi się go w drodze raz tylko, a to w Oświęcimiu w samychże wagonach. Jeżeli natomiast przewiduje się, że transport dłużej pójdzie, napoi się go w wagonach raz w Przemyślu, drugi raz w Oświęcimiu.

Za każde napojenie takie pobierać się będzie po 10 ct. od sztuki. Jeżeli zaś czas od odejścia transportu ze swej stacyi aż do przybycia na targowisko wiedeńskie, obliczy się na więcej niż 65 godzin, albo jeżeli transport nie zaraz odejdzie z swej stacyi, tak iż czas między napasieniem go na tejże stacyi a przybyciem na targowisko obliczy się na więcej niż 70 godzin, natenczas w Oświęcimiu wyprowadzi się bydło z wagonów dla napasienia i napojenia, a to wszystko na koszt nadawcy lub odbiorcy. Przy obliczeniu tego czasu, a więc przy postanowieniu, czy w Oświęcimiu ma być popas, czy nie, przyjmować się będzie czas, od wyruszenia z Oświęcimia do przybycia na targowisko, jako wynoszący okrągło 20 godzin.

Porządek pociągów jest następujący:

Na kolei imienia Arcyksięcia Albrechta transporty bydła, bez różnicy co do ilości sztuk, wychodzić będą: ze stacyi na przestrzeni Stanisławów-Stryj pociągiem nr. 24, wychodzącym co środę ze Stanisławowa; z Bilcza-Wolicy pociągiem nr. 25, wychodzącym co czwartek do Stryja; z stacyj na przestrzeni Mikołajów-Lwów pociągiem nr. 26, wychodzącym co czwartek do Lwowa.

Na kolei Naddniestrzańskiej transporty bez różnicy ilości sztuk wychodzić będą ze stacyi na przestrzeni Stryj-Chyrów pociągami nr. 12 i 14, wychodzącemi co czwartek z Stryja.

Na kolei Przemysko-Łupkowskiej transporty bez różnicy ilości sztuk wychodzić będą: ze stacyj na przestrzeni Łupków-Zagórz pociągami nr. 2 i 4, co czwartek; ze stacyi na przestrzeni Zagórz-Przemyśl temiż pociągami, a nadto pociągiem nr. 6 co piątek.

Na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej transporty bez różnicy ilości sztuk wychodzić będą w porze od początku października do końca maja pociągami orłowsko-tarnowskiemi nr. 6 co czwartek, a nr. 8 co piątek; w porze zaś od początku czerwca do końca września pociągami orłowsko-tarnowskiemi nr. 4 i 6 co czwartek.

Na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej transporty co najmniej 20-wagonowe wychodzić będą co czwartek pociągami nr. 8, 10, 12 i 16, wyprawianemi w miarę potrzeby w kierunku od Czerniowiec do Lwowa; transporty zaś niżej 20 wagonów wychodzić będą: na przestrzeni Czerniowce-Stanisławów co środę pociągiem nr. 6, w miarę potrzeby także pociągiem nr. 26, ewentualnie też co czwartek pociągiem nr. 4; na przestrzeni Stanisławów-Lwów co środę pociągiem nr. 6, tudzież co czwartek pociągiem nr. 4, ewentualnie w miarę potrzeby tegoż dnia pociągami nr. 24 i 26; wszystko naturalnie w kierunku do Lwowa.

Na kolei Karola Ludwika transporty co najmniej 20 wagonowe wychodzić będą, na przestrzeni Podwołoczyska-Lwów pociągami nr. 20, 22 i 24 wyprawianemi co czwartek w miarę potrzeby, na przestrzeni Brody-Krasne pociągi nr. 120, 122 i 124, wyprawianemi co czwartek w miarę potrzeby, na przestrzeni Lwów-Kraków pociągami nr. 20 i 22 w miarę potrzeby co czwartek i pociągami nr. 24 i 20 w miarę potrzeby co piątek. Transporty zaś niżej 20 wagonów wychodzić będą: na przestrzeni Podwołoczyska-Lwów pociągiem nr. 30 wyprawianym co środę, jeżeli będzie potrzeba, na przestrzeni Brody-Krasne zwykłym pociągiem nr. 108 co środy; na przestrzeni Lwów-Przemyśl pociągami nr. 30, 20 i 36 wyprawianemi ze Lwowa co czwartek, w miarę potrzeby, na przestrzeni Przemyśl-Kraków pociągiem nr. 30 co czwartek, jeżeli będzie potrzeba, i pociągami nr. 22, 36 i 42, wyprawianemi z Przemyśla co piątek w miarę potrzeby.

Na koniec na kolei Północnej transporty co najmniej 20 wagonowe wychodzić będą z Krakowa i ze stacyj następnych aż do Oświęcimia co piątek pociągami nr. 48, 50 i 52 w miarę potrzeby, tudzież pociągiem nr. 48 co sobotę, jeżeli go będzie potrzeba, transporty zaś niżej 20 wagonów co piątek pociągami 66, 50 i 52 w miarę potrzeby i ewentualnie jeszcze pociągiem nr. 66 co sobotę.

Ten porządek pociągów w niczem nie zmienia regulaminowych przepisów co do czasu odstawienia transportów na miejsce przeznaczenia.

JÓZEF GLINKIEWICZ.

OSTATNIA POCZTA

Wszystkie dzienniki poświęcają dzisiaj obszerne uwagi odpowiedzi Najj. Pana na przemówienia prezydentów Delegacyj w czasie uroczystego przyjęcia, kładąc na to nacisk, że słowa Monarsze nadają wybitne piętno pokojowe politycznej sytuacyi monarchii i całego kontynentu.

Mowę wypowiedzianą przez prezesa Delegacyi austryackiej, ks. Czartoryskiego, przy otwarciu sesyi delegacyjnej, komentuje ciągle jeszcze prasa wiedeńska. Wszystkie te organa, które nie powodują się namiętnościami partyjnemi, wypowiadają słowa uznania, dodając, że mowa ta znamionuje prawdziwego męża stanu i że treść jej może tylko spotęgować sympatye, wywołane w szerokich kołach kandydaturą księcia na krzesło prezydyalne. Natomiast prasa nieprzejednana nie może się uspokoić, iż na stanowisko, zajmowane przez długie lata przez p. Schmerlinga, powołano obecnie Polaka. Nie mogąc zaś zaczepiać lub krytykować samego przemówienia, skierowała ta prasa wszelkie swoje usiłowania ku temu, aby podać w podejrzenie sposób myślenia i przekonania polityczne prezesa Delegacyi. I tak jeden z monitorów wierno-konstytucyjnych, przyznając, iż bardzo słusznem jest zdanie wypowiedziane przez ks. Czartoryskiego, jakoby „bez jedności nie mogła istnieć prawdziwa siła", dodaje, iż zupełnie inaczej brzmiałoby to zdanie, gdyby było wypowiedziane przez takiego Schmerlinga, w którym się uwydatnia wyznanie polityczne całego jego życia i dążenia; inne zaś znaczenie mają powyższe słowa w ustach księcia, który jest jednym z najwybitniejszych obrońców federalizmu. Te i tym podobne uwagi i wycieczki, do których aż nadto przyzwyczaiła nas prasa liberalna, nie zdołają jednakże przyćmić podniosłego wrażenia słów prezesa Delegacyi, ogromna bowiem większość opinii publicznej wyrobiła w sobie od dawna należyte pojęcie o wartości argumentów tej prasy.

Prezes gabinetu węgierskiego Tisza miał przedwczoraj ponownie dłuższe posłuchanie u Najj. Pana. Audyencyę tę łączą ze sprawą bliskiego przywrócenia w Kroacyi normalnych stosunków i równoczesnego zamianowania bana dla Kroacyi.

Poseł austryacko-węgierski w Atenach hr. Wrede zrzekł się swojej posady. Ma go zastąpić bar. Trauttenberg.

Ze względu na to, że instytucya inspektorów przemysłowych wejdzie już w życie z początkiem przyszłego roku, przyspieszono w ministerstwie handlu, jak donosi *Presse*, wygotowanie szeregu rozporządzeń, regulujących bliżej sposób wykonania ustawy, w której wypowiedziano tylko myśli zasadnicze. Jedno z tych rozporządzeń określi bliżej stanowisko centralnego inspektora przemysłowego względem inspektorów przemysłowych; drugie zaznaczy zakres działania inspektorów przemysłowych i poda wskazówki, według których mają wypowiadać w sprawozdaniach swoje spostrzeżenia. Dalej zostaną wypracowane szczegółowe instrukcye, których przestrzegać mają inspektorowie przy spełnianiu swego urzędu.

Instrukcye te wychodzą z tej zasady, że nie da się we wszystkich szczegółach określić działalności inspektorów, owszem w licznych wypadkach należy wiele pozostawić ich rozwadze, taktowi i przenikliwości. Działalność inspektorów ma być nietylko nadzorującą i kontrolującą, lecz także doradczą i pomocniczą. Wreszcie zostaną wypracowane przepisy, regulujące stosunki inspektorów przemysłowych do właścicieli zakładów i robotników Rozporządzenia te i przepisy zostaną ogłoszone już w listopadzie.

Dzienniki berlińskie potwierdzaja dzisiaj, że do parlamentu niemieckiego zostanie w każdym razie wniesione przedłożenie o prolongowaniu ustawy przeciw socyalistom.

Sejm pruski ma być zwołanym pomiędzy 15 a 20 listopada, jak pisze *Berliner Boersen Ztg*. Natomiast *Germania* donosi, że po powrocie ministra Puttkamera do Berlina z zachodniej części monarchii, odbyła się narada gabinetowa. Prawdopodobnie była na niej mowa także o terminie zwołania przyszłej sesyi sejmowej, ale uchwała w tym względzie jeszcze nie zapadła, oraz nie powzięto jeszcze decyzyi co do wielkich projektów, jakie mają być przedłożone na przyszłej sesyi sejmowej. Zapadnie ona prawdopodobnie w przyszłym tygodniu po wyrażeniu przez kanclerza opinii co do przedłożonych mu projektów.

Organ Katkowa *Moskowskija Wiedom.* ogłosił artykuł pod tytułem: „Epoka aliansów" w ktorym mówi: „Utrzymanie pokoju, to jawnie ogłoszony cel sojuszów, zawartych przez Niemcy. Zasługuje to tembardziej na wiarę, że obecne położenie Europy pomyślne jest dla Niemiec, którym przysługuje inicyatywa w tych aliansach Zyczenie kierownika polityki niemieckiej, żeby położenie to utrwalić i tak pomyślnej dla pokoju chwili nie przeoczyć, jest łatwe do pojęcia. Pokój wszystkim jest drogi i Rossya życzy go sobie i może jedynie sympatyzować z tem wszystkiem, co daje rękojmię pokoju. Po cóżby Rossya miała wobec takiej, dającej rękojmię pokoju ligi, stawić inne przymierze, choćby nawet z p. Gladstonem jako rezerwą? Dwa przeciwko sobie stojące przymierza pokojowe, byłyby w rzeczywistości dwoma obozami wojennemi. Czy nie byłoby lepiej, gdyby się z istniejącą już ligą pokojową połączyć, tak, ażeby cała Europa w niej była zawartą? Przymierze, które doradzane jest Rossyi jako zrównoważenie przeciw związkowi niemiecko austryackiemu, nie mogłoby dawać rękojmi pokoju i nie miałoby takiego znaczenia, przeciwnie, byłoby raczej przygotowaniem do wojny. Gdy jednak Rossya, co wiadomo powszechnie, nie żywi żadnych zamiarów zaczepnych, to przygotowania wojenne oznaczałyby nieufność względem zawartych przez Niemcy sojuszów; Rossya nie żywi takich obaw i jest silnie przekonana, że tak jak sama nie rozpocznie wojny, tak też nikt inny nie rozpocznie jej lekkomyślnie przeciw Rossyi. To pewna zresztą, że wszyscy rywale Rossyi, woleliby zawsze nie środkami wojennemi, ale pokojowemi rozpoczynać operacye, a takie, mówięc mimochodem, są dla Rossyi o wiele niebezpieczniejsze."

Pester Lloyd ogłasza depeszę z Warszawy, donoszącą o zaaresztowaniu w tem mieście pewnego oficera pruskiego, który podawał się za członka ambasady francuskiej w Berlinie i towarzyszył generał-gubernatorowi Hurce w jego wycieczce inspekcyjnej po twierdzach. Przy oficerze tym znaleźć miano szkice fortyfikacyj.

W ostatnich czasach miały znowu miejsce zaburzenia w Ekaterynosławiu. Gubernator tamtejszy podał się do dymisyi. Na stanowisko to powołany został gubernator radomski książę Dołgorukow.

Telegramy z Petersburga donoszą, że ostateczne oznaczenie granicy pomiędzy Rossyą a Chinami zostało nareszcie dokonanem. Protokół w tym względzie podpisali w dnin 7 października w Czugutszak pełnomocnicy obu państw.

Z Paryża donoszą wieczorne wczorajsze depesze, że minister spraw zagranicznych p. Challemel-Lacour zachorował, i że przed jednym z posłów zagranicznych wyraził się, iż jeżeli ustąpi z gabinetu, to jedynie w skutek nadwątlonego zdrowia.

Bonapartysta, deputowany Cuneo d'Ornano zapowiedział, że w razie, gdyby stronnictwo radykalne nie postawiło wniosku wydalenia książąt krwi z granic Francyi, to on sam poda w Izbie taki wniosek Cuneo d'Ornano chce banicyi tylko książąt Orleanów i ma uzasadniać tem, że pretendenci, którzy nie chcą uznać zwierzchnictwa narodowego (ludowego), powinni być wydaleni z Francyi. Książę Hieronim Napoleon, którego zwolennikiem jest wspomniany poseł, nie łudzi się co do skutków podobnej uchwały i wie, że jego spotkałby także los innych książąt, ale chce wywołać umyślnie kwestyę, stwarzającą gabinetowi trudności.

Times, w artykule wstępnym twierdzą, że Francya nie została dotąd zrepublikanizowaną jakkolwiek jest rzecząpospolitą. Europa zwraca uwagę na to co dzieje się we Francyi nie przez zainteresowanie się tem lub owem ministeryum, lecz dlatego tylko jedynie iż mniema, że obecnie otwarta sesya parlament ma złamie lub utrwali w niej formę rządu republikańskiego.

Urzędowa *Gaceta* madrycka ogłasza dekret ministra wojny ograniczający na przyszłość maximum trwania dowództwa wojskowego do lat trzech. Rozporządzenie to przeniesie w stan spoczynku jednego marszałka, dziewiętnastu generał-poruczników i generałów dywizyi oraz sześćdziesięciu generałów brygady, nie licząc wielu pułkowników. Pomiędzy dowódzcami, dotkniętymi tem rozporządzeniem znajduje się także marszałek Quesada. *Gaceta* ogłasza również siedmnaście nominacyj na generałów. Większość ich odegrała pewną rolę w rewolucyi wrześniowej; znani są ze swych przekonań liberalnych Prasa konserwatywna i wojskowi potępiają surowo rozporządzenia generała Lopez Dominguez, przypisując je wpływom p. Martos i marszałka Serrano. Organa demokratyczne, liberalne, republikańskie i niezależne, nie wyjmując *El Porvenir* pisma inspirowanego przez p. Ruiz Zorillę, gorąco pochwalają dekret ministra wojny. Reformy, koncesye i zmiany, zaprowadzane przez tego ostatniego, nie posuną się jednak aż do udzielenia amnestyi powstańcom, którzy brali udział w ostatniem *pronunciamento*.

Poselstwo chilijskie w Paryżu komunikuje dziennikowi *Temps* następującą depeszę nowego rządu: „Rząd generała Iglesiara, ustanowiony w Limie, uznany został przez Chili. Ostateczny i stanowczy traktat pokoju został podpisany. Rząd Iglesiara objął władzę nad całem Peru, wyjąwszy okolic Araquipa, ku którym wyruszyła wyprawa chilijska. Kongres peruwiański został zwołany.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 października. W komisyi delelegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych, oświadczył hrabia Kalnoky, że, po dokonaniu ratyfikacyi konwencyi kolejowej, sprawa budowy kolei żelaznych stoi w rzędzie spraw, będących na pierwszym planie. W Konstantynopolu złożono już oferty, czego również w Bułgaryi spodziewać się należy. Istnieje zatem materyalna rękojmia co do wykonania zawartego traktatu. Nietylko jednak sam traktat dostarcza środków do zrealizowania takowego. Minister jest także tego zdania, że Bułgarya lepiejby uczyniła, gdyby część wydatków, przyznanych na wojsko, użyła na zniesienie fortyfikacyj, do których zburzenia zobowiązała się traktatem berlińskim. W tym też duchu poczynił swoje uwagi przy odnośnych punktacyach. Niemniej zalega Bułgarya z wypłatą należącego Turcyi haraczu. Minister spodziewa się jednak, że Bułgarya spełni ciążące na niej zobowiązania. Koszta zniesienia warowni nie są małe. Sprawa ta zresztą nie może obchodzić specyalnie żadnego mocarstwa, lecz tylko wszystkie mocarstwa zbiorowo. Inicyatywę w każdym razie powinna powziąć Turcya. Co się tyczy Bramy Żelaznej, oświadcza p. minister, że koszta technicznego wykonania regulacyi przyjmują na siebie Węgry, które też będą pobierały opłate od przepływających przez Żelazną Bramę okrętów, a to według taksy, ustanowionej w traktacie londyńskim. Serbia pomagała w robotach, a tego samego należy oczekiwać od Rumunii.

P. minister daje następnie wyjaśnienia o reformach, przeprowadzonych w austryacko-węgierskich konsulatach. Główna trudność leży w Rumunii, gdzie osoby, nie posiadające austro-węgierskiego obywatelstwa, domagają się częstokroć od naszych konsulów opieki dla swoich interesów. Minister porozumiał się w tym przedmiocie z ministrem rumuńskim Bratianô i oczekuje też rychłego usunięcia tego rodzaju niedogodności.

Minister oświadcza kategorycznie, że stosunek Austro-Węgier do Włoch jest pod każdym względem zadawalający, i że przyjazne zbliżenie, o którem wspomniał mowca już roku zeszłego, przyszło rzeczywiście do skutku. Minister powołuje się na wyjaśnienia, dane w tej mierze w sejmie węgierskim i parlamencie włoskim. Okoliczność, że dotychczas nie wszystkie stronnictwa we Włoszech pogodziły się z obecną sytuacyą, wypływa z natury rzeczy. Ogromna jednak większość narodu włoskiego przyszła do tego przekonania, iż istniejący pomiędzy Austryą i Włochami stosunek przyjazny jest ze stanowiska ogólnego pokoju i interesów samych Włoch bardzo ważny i pożądany. Minister spodziewa się, że serdeczny ten stosunek zostanie utrzymany także w przyszłości, przyczem rozumie się samo przez się, iż przymierze z Niemcami ma wyłącznie na celu utrzymanie pokoju.

Referent Falk powołuje się na doniesienia, jakie przyniosły swojego czasu dzienniki o austryacko-niemieckiem przymierzu i zapytuje, czy przesilenie istniało rzeczywiście i co było jego przyczyną?

Hr. Kalnoky oświadcza stanowczo, iż gabinety nie miały nic wspólnego z temi alarmującemi doniesieniami, nie wiedziały też, co było ich powodem i jaki był ich cel. Odkąd on (minister) kieruje urzędem spraw zagranicznych, istniejący pomiędzy Monarchią austryacką i Niemcami stosunek przyjazny nie był ani na chwilę zamącony. Należy tylko wyrazić ubolewanie, iż tego rodzaju zaniepokojenie mogło się zrodzić, a nie chcąc badać źródła takowego, minister może tylko oświadczyć, iż zaniepokojenie to było zupełnie nieuzasadnione, nie zdoła jednak wymienić ani jednego gabinetu, któremu tego rodzaju zaniepokojenie mogło przynieść jakiekolwiek korzyści. Minister oświadcza jeszcze raz z naciskiem, że co się tyczy trwałości tego przymierza, można być bezwzględnie i najzupełniej spokojnym.

Delegat Karman interpeluje w sprawie podróży króla rumuńskiego i ministra Bratiana, na co odpowiada hr. Kalnoky: Kwestya dunajowa i inne epizody zamąciały nieco stosunek Rumunii do Monarchii. Król rumuński wyraził wobec Najj. Pana i rządu żywe życzenie zawiązania lepszych stosunków. Po wymianie zdań pomiędzy hr. Kalnokym i Bratianem, obie strony przyszły do przekonania, że nie zachodzi tu bynajmniej konflikt interesów. Obie strony wyraziły silne postanowienie powrotu do dawniejszego przyjaznego stosunku. O ściśle określonych rezultatach tego porozumienia dzisiaj nie da się jeszcze nic powiedzieć, porozumienie jednak osiągnięte przez obu ministrów, jest rękojmią, że przyjazny stosunek będzie mógł być utrzymany. Co się tyczy celu podróży Mukhtara baszy, oświadcza hr. Kalnoky, iż sułtan, który oddawna pozostaje z Niemcami w dobrych stosunkach, wysłał Mukhtara baszę na manewra do Homburga. Rozumie się samo przez się, że w rozmowach z Mukhtarem poruszono także sprawę serdecznego polityczego stosunku między Monarchią i W. Portą. Mukhtar jest przedewszystkiem żołnierzem, nie mógł przeto być upoważniony do porozumiewania się w kwestyach ściśle politycznych, i nie zapuszczał się też na to pole. Dzisiejszy telegram z Konstantynopola wyraża zupełne zadowolenie sułtana z powodu przyjęcia Mukhtara w Wiedniu. Monarchia utrzymywała bez przerwy dobre z W. Portą stosunki i w żadnym też kierunku nie były one zamącone.

Co się tyczy Rossyi oświadcza hr. Kalnoky: O stosunku obydwóch władców nie potrzebuję mówić, gdyż był on zawsze jak najserdeczniejszy. Można też zapewnić, iż stosunek pomiędzy obu rządami jest normalny, co wszakże pozostaje w sprzeczności z zachowaniem się prasy rossyjskiej, która jest jedyną przyczyną zaniepokojenia. Minister jest przekonany, że rozdrażnienie przeciw austro-węgierskiej Monarchii ogranicza się tylko na bardzo małych kołach i uważa za zupełnie niewłaściwe zapatrywanie, jakoby Rossya nosiła się z projektem rozpoczęcia wojny zaczepnej. Jest to niemożliwe nietylko ze względu na wewnętrzne stosunki Rossyi, lecz także ze względu na to, iż wiadomą jest rzeczą, że wobec takiej wojny Austro-Węgry nie byłyby bynajmniej izolowane. Minister nie zaprzecza, iż na polu militarnem w Rossyi zapanowała wielka działalność, jednakże przeciw dokonywującym się wewnątrz państwa uzbrojeniom i ufortyfikowaniom nie byłby możliwym jakikolwiek zarzut. Car osobiście, ani jego rząd nie myślą o wojnie. Minister wyraża przekonanie, że niebawem i naród rossyjski podzieli wypowiedziane nie-

jednokrotnie przez koła decydujące życzenie utrzymania i nadal przyjaznych stosunków, a tem samem niepłonną jest nadzieja, iż obecna pokojowa era będzie długotrwałą.

Wiedeń, 27 października (*T. pr.*) Wczoraj wieczorem wybuchł ogień na dachu rotundy, a to w chwili, gdy tłumy publiczności zwiedzały wystawę elektryczną. Ogień stłumiono tak szybko, że publiczność nawet się o nim nie dowiedziała.

Praga, 27 października. (*Tel. pryw.*) Organ stronnictwa klerykalnego *Czech* pisze, że biskup sufragan Prucha, od czasu zrzeczenia się stolicy biskupiej w Budziejowicach, cierpiał na pomięszanie zmysłów. Obiega pogłoska, iż biskup Prucha dopuścił się samobójstwa.

Berlin, 27 października. (*Tel. pryw.*) W przedwczorajszem zgromadzeniu antisemickiem wzięło udział około 5000 osób. Wśród rozpraw poruszono także wypadki zaszłe w Nowym Szczecinie i rozdawano broszurę Henricego, wymierzoną przeciw żydom.

Nat. Ztg. donosi, że monsg. Balan, papieski archiwista i wydawca dzieła p. t. „Documenta Luterana", popadł w ciężką niełaskę i został zasądzony na odbycie pokuty kościelnej, a to z powodu napisania do Papieża listu zuchwałego.

Londyn, 27 października. (*T. p.*) Według *Standarda*, arcybiskup wiedeński, ksiądz Ganglbauer, miał przywieźć z sobą do Rzymu własnoręczne, prywatnej natury pismo Monarchy austryackiego do Papieża, wraz ze znaczną sumą, złożoną przez Monarchę i kilku Najd. Arcyksiążąt.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 października 1883, godz. 1 min. 46 Losy kredytowe 67.50 Węg. akcye kredyt. 282·75, Akcye anglo-austr. 108·—, Akcye banku Union 109·50, Akcye kolei Karola Ludwika 285·—, Akcye kolei północnej 268·—, Akcye kolei południowej 144·20 Akcye kolei Alföld 168 25, Akcye kolei Elżbiety 312 60, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·—, Wiedeńskie losy 123·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy rgulacyi Cisy 109·80, Losy tureckie 22 25 Węgierska renta 86·95, Akcye banku związkowego 104 60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·16·3/4, Węgierskie losy, 113 25 Marka niemiecka [illegible] Usposobienie silne.

Wiedeń, 25 października 1883, godzina 5 min. 34. Akcye kredytowe 285·90 Anglo-Austr. —.—. Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 285·75, Południowa —·—, Renta papierowa 78 70, Galicyjskie listy zastawne 101 50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100 75, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9 53 Rubel pap. —·— Usposobienie —.

Wiedeń, 27 października 1883, godzina 10 min. 34. Akcye kredytowe 286 60, Anglo-Austr. 109·—, Unionbank 110·30 Kolej Karola Ludw 286 50, Południowa 145·90, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9 53 Rubel papierowy 1·15 3/4. Usposobienie zwyżkowe.

Telegramy zbożowe z d. 26 październ. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10 50 do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 33·50 do 33·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9 58, do 9 60 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do — — zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 174 50 m., żyto — m., spiritus 52·40, olej rzepakowy 65 60 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąka 159 kilogr. 53 — fr., olej rzepakowy 77 75 fr. spiritus — — fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·— owies — —, spiritus —·—, kukurudza Kolonia: Pszenica —·

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka.

Repertoar tygodniowy:

Dzisiaj w sobotę 27 b. m. po raz drugi: „Pan Minister" (Monsieur le ministre) kom. w 5 ak. z franc. Juliusza Claretie.

Jutro w niedzielę 28 b. m. po południu o wpół do 4tej: „Jacuś", kom. w 4 ak E Lubowskiego; wieczorem o godz 7mej po raz 1szy w tym sezonie: „Trubadur", opera w 5 ak., muzyka Verdiego. Gościnny występ pani Bronisławy Dowiakowskiej, primadonny opery warszawskiej.

W poniedziałek 29 b. m. po raz trzeci: „Pan minister", kom. w 5 ak. z franc. J. Claretie.

We wtorek 30 b. m. „Ernani", opera w 4 ak., muzyka Verdiego. Gościnny występ pani B. Dowiakowskiej

We środę 31 b. m. dawno niegrany: „Żołnierz królowej Madagaskaru", kom. w 3 ak. St. Dobrzańskiego.

We czwartek 1 listopada: „Pani Favart", operetka w 3 ak., muzyka J. Offenbacha

W piątek 2 listopada, jako w dzień zaduszny, wielkie oratoryum sceniczne podług poematu Adama Mickiewicza, muzyka St. Moniuszki p. t.: „Dziady". Początek wyjątkowo o godz 8mej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 października 1883.

Hotel Georges

Pp. F hr. Potulicki z Glinian J. hr. Potulicki z Bobrownik. K Hussarzewska z Krakowa. Z. hr Potulicka z Krakowa. K hr. Skorzewska z Poznania. M Rodakowski ze Stanisławowa. A. Kozicki z Wierzbiatyna W. Krasnopolski z Łańcza.

Hotel Europejski

Pp. K. hr. Grocholski z Rossyi. T. hr. Dzieduszycki z Korelówki. B Seidenstein z Czerniowiec.

Hotel Angielski.

Pp. G. Rolikowski z Polski. L Majewski z Bóbrki. L. Birtus z Tarnowa. J. Schlesinger z Jass.

Hotel Warszawski

Pp. J. W. Szląskowski z Warszawy. F. Seger z Otyni. J. Siegal ze Stryja. Niementowski z Żółkwi.

Hotel Krakowski

Pp S. Kuczewski z Belgradu. L. Topolski z Starej soli. J. Rosiecki z Rossyi M. Kramer z Wiednia. S Hićkiewicz z Doliny.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 27 października 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 746.21mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 8.2°C Psychrometr wilgotny + 7.8°C. Prężność pary 7.7mm. Wilgoć 94% Zachmurzenie 10. Wiatr SE1 Ozon 4.

Temperatura powietrza + 6.6°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 771.91mm.

Najwyższa temp. dnia wczorajszego 11.6°C.

Najniższa temp. w nocy 7 1°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0 0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 340m,5

Dla 28 października

E. = — 16m 5s,9 Θ^{0} = 14h 25m 41,s82

Zachód słońca 27go października 4h. 45m.,1, wschód 18 : 44m., 2.

W październiku nastąpi pierwsza kwadra księżyca 8d 23h 55,m 7; pełnia 15d 20h 21,m 5; ostatnia kwadra 22d 13h 54,m 7; nów 30d 13h 32,m 9.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 3d 7,h 5 i 30d 10h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 16d 6h 5.

Równanie czasu będzie przez cały październik ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Na 30 października przypada zaćmienie słońca, które nie będzie widzianem w Europie; zaćmienie księżyca przypada na 15 i zaczyna się 19h 35,m 0, według czasu Obserwatoryum. Będzie widzianem w zachodniej Europie, we Lwowie zajdzie księżyc blisko godzinę przed zaćmieniem

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem dopiero około 15 Wenerę jako wieczorną gwiazdę, zachodzi blisko 30m po słońcu; Saturna w konstelacyi Byka, (wschodzi na początku przed 9tą na końcu o 6tej godzinie); Marsa, który przechodzi z konstelacyi Bliźniąt do konstelacyi Raka i wschodzi przed 11tą a na końcu Jowisza w konstelacyi Raka, który wschodzi na początku przed 12tą a na końcu przed 10tą godziną.

Dnia 19go października będzie Jowisz w złączeniu z Marsem.

26 października 1883.	7h	2h	19h
Stan barometru w milimetr.	737,84	739,80	741,6
Stan termometru suchego w st. Cels.	+11,0	+8,0	+8,4
Stan termometru wilgotnego w st. Cels	+9,2	+7,4	+7,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr	7,4	7,8	7,5
Wilgotność powietrza względna w %	77	92	92
Stan nieba	10	0	9
Kierunek wiatru.	sws	sw.	—.
Moc wiatru	3	1	0
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0 mm,0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 11,5			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 3,2			

(N.B. 27/10 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 28/10).

Wiatr słaby o niepewnym kierunku. Temperatura podniósłszy się w ostatnich 24 godzinach, obniża się pomału do normalnej października sześciu stopni. Niebo w części zamglone, pogoda możliwa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 26 października 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	283	50	286	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a	165	50	168	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a	288	—	293	-
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a	250	—	255	
2. List. zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	65	99	65
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	65	99	65
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41 1/2 l.	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	60	102	60
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	60	98	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	60	101	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	-	101	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a	93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat.	—		—	
4. Obligi za 100 zł				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	60	99	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r 1873 po 6 pr. w.	101	50	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	68	5	73
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	49	9	59
Półimperyał	9	80	9	90
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16—	1	17 1/2
100 marek niemieckich	58	55	59	20
Srebro.	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 22 października 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	78 50	78 65
luty-sierpień	78.50	78.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.05	79.20
kwiecień-październik	79.15	79.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.25	119.75
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	131.75	132 25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	137.75	138.25
„ „ 1864 po 100 zł.	167.25	167.75
„ „ 1864 po 50 zł.	166.75	167.25
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.-
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 prc.	147 25	148. -
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.—	93.15
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	99 —	99 15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98.75	99.25
Galicyi	98.60	99 20
Niższej Austr.	104.75	105.75
Siedmiogrodu	98.10	98.70
Węgier	99.60	100. —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	106.—	107.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.—	283 30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	855·—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	— —
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	839 —	841.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	——.
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	560.—	562 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	224 75	225 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k	2675.—	2680 -
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	284 75	285 —
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	166.25	167 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	311.—	311.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a	143 —	143 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160.25	160.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103. -	104.—
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	— —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ po 5 proct.	98 50	99 —
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.50	99 —
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 50	102. —
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100 40	100 90
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 80	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 proc.	— —	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 proc.	100.50	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	97.25	97 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.80	94.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104 75	105.25
po 100 zł. w. [illegible]	100 50	101 50
Kol. gal. Kar. Lud. [illegible] 1881 po 4 1/2 pr.	98 75	99.25
Kol. Lwow.-Czern.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95 —	95.50
„ „ 1867	99.40	99.70
„ „ 1868	95.50	96 -
„ „ 1872	93 75	94.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a	95 25	95 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	168.50	169 —
Clarego po 40 zł. m. k.	36.75	37.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	109 25	109 75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38	40.—
Palffego po 40 zł. m. k.	35 25	35.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.90	12.20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19 45	20 -
Salma po 40 zł. m. k.	51 —	52 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	48 30	48 60
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126 —	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64 50	65 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26 75	27.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 50	40 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n	— —	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Londyn za 10 ft szt.	119 90	120 15
Paryż za 100 fr.	47 52 50	47.57 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.70. -	5.72 —
„ pełnej wagi	5.72. —	5 74 .
Korona	——.—	———
20-frankówka	9 52 50	9.53.—
Rossyjski imperyał	9 82 —	9.84 —
Talar związkowy	——.—	———
Srebro	—.— —	———

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 26 października 1883.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	65
„ „ „ w srebrze	79	15
Renta w złocie	99	35
5% austr. renta marcowa	3	05
Akcye banku wiedeńskiego	840	—
„ „ kredytowego	84	—
Londyn	20	-
Srebro	—	—
Napoleondor	9	52 1/2
Dukat cesarski men.	5	70
100 marek niemieckich	58	85

Licytacye.

Zl. 8050. (6978 2—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Bolechów verlautbart, daß zur Einbringung der Forderung des Arie Goldschlag pr. 400 fl. öw. 1 N. G. exekutive Versteigerung der dem Schuldner Feiwel Taub eigenthümlich gehörigen sub. Nr. 117 in Hoszów gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden mit einem Propinationsrechte versehenen Realität hiergerichts am 5. November 1883, 5. Dezember 1883 und 10. Jänner 1884. jedesmahl um 10. Uhr Vormittags mit dem stattfinden wird, daß die besagte Realität bei den ersten zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth, bei dem dritten Termine aber auch unter dem Schätzungswerthe, jedoch nur um einen Preis, welcher dem Betrage aller auf der obigen Realität haftenden Schulden gleichkommt, wird hintangegeben werden.

Sollte diese Realität bei den oben gedachten Terminen nicht veräußert werden, so wird behufs Feststellung erleichtender Lizitationsbedingungen der Termin auf den 10. Jänner 1884 um 3 Uhr Nachmittags bestimmmit dem, daß die bei diesem Termine nicht erscheinenden Gläubiger zu der Stimmeu resp. Stimmenmehrheit der Erscheinenden als beitretend anerkannt werden.

Der Ausrufspreis bildet den Schäßungswerth pr. 2456 fl. öw. das Vadium 10 prc. deren.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse und der Schätzungsakt können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Bolechów, den 29. September 1883.

Zl. 4585. (6990 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Dukla wird bekannt gemacht, daß nachstehende Forderungen der Konkursmaße des Efroim Leibner, als: beim Joel Kremer 452 ft 49 kr. Salamon Strenger 200 fl. Moses Beck 10 fl Israel Kimmel 9 fl. 9 kr Leib Libermann 52 fl. 57 kr. Abraham Isaak Stecher 114 fl. 10 kr. Schija Aszer Friedmann 131 fl 37 kr Teofil Grzyb 6 fl. öw. SNg hiergerichts am 8ten und 22ten November 1883 jedesmal um 11 Uhr früh werden öffentlich feilgeboten werden.

Ausrufspreis 975 fl. 62 kr.

Vadium 40 fl. öw.

Die Einsicht der übrigen Bedingungen steht hiergerichts offen.

K. k Bezirksgericht

Dukla, am 28. September 1883.

L. 12575. (6972 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza dodatkowo do edyktu c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 21 sierpnia 1883 do l. 9152 względem publicznej sprzedaży 3/4 części dóbr Wierzchnia polna do Salamona Fonda należących, że sprzedaż ta w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przy wyznaczonych powyższym edyktem terminach się odbędzie.

Stanisławów, 21 października 1883.

L. 7236. (6977 2—3)

W dniach 5 listopada, 5 grudnia 1883 i 10 stycznia 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. k. 39 subrep w Geryni położonej dłużnika Bazylego Witwickiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt włościańskiego na zaspokojenie sumy 294 zł. 59 ct. wa. zpn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 500 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów, dnia 25 września 1883.

L. 5054. (7073 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. s. II. we Lwowie zawiadamia, że celem zaspokojenia resztującej sumy 78 złr. 97 ct. w. a. z pn. Jakóbowi Pasławskiemu należnej publiczna sprzedaż realności pod l. k 95 w Grzybowicach położonej Mikołaja Chrypiaka własnej na dniu 22 listopada 1883 o godz. 10 rano w sali rozpraw tutejszego sądu się odbędzie.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa 820 złr., wadyum wynosi 82 złr.

Resztę warunków licytacyjnych akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tut. sądzie.

Lwów, 19 czerwca 1883

L. 5913. (7072 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. s. II. we Lwowie uwiadamia, że na prośbę Juliusza Bergera celem zaspokojenia kosztów 18 złr. 95 ct. i 7 złr. 96 ct. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż wierzytelności hipotecznej w kwocie 100 złr. na rzecz Ignacego Trojanowskiego zabezpieczonej w stanie biernym ciała hipotecznego wyk. hip. nr. 13 księgi grnntowej gminy katastralnej Zamarstynów objętego, poz. 1 i 2 ciężarów na dniu 22 listopada i w dniu 20 grudnia 1883, zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania ustanawia się w ilości nominalnej 100 złr., wadyum 10 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w t. s registraturze przejrzeć można.

Lwów, 27 czerwca 1883.

L. 6525 (6730 2—3)

W Żywieckim sądzie powiatowym odbędzie się w dniach 7 listopada, 12 grudnia 1883 i 16 stycznia 1884 o godzinie 10 rano na zaspokojenie pretensyi Antoniego i Anny Gowinów w kwocie 200 złr., przymusowa sprzedaż hipotecznej realności pod n. k. 17 w Zadzielu położonej, dłużnika Józefa Gołucha własnej.

Cena wywołania 600 złr.; wadyum 60 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Teofil Bhwalibog w Żywcu.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny, można przejrzeć w tutejszej rsgistraturze.

Żywiec, 27 września 1883.

L. 3427. (7040 2—3)

W dniach 8 listopada, 22 listopada i 7 Grudnia 1883, o godzinie 10 rano pszeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 94 w Dulczy wielkiej położonej, masy spadkowej Teofili Pilznieńskiej na rzecz Szymona Lipskiera względem 27 zł. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 60 zł.; wadyum 6 złr.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl dnia 22 sierpnia 1883.

L. 6338. (6739 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza że w dniu 8 listopada 1883 w dniu 12 grudnia 1883 i w dniu 17 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 9 tej przed południem odbędzie się w zabudowaniu tut. c. k sądu publiczna sprzedaż realności pod l. k. 6 w Łapszynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do masy leżącej Leiby Hamera należącej na zaspokojenie pretensyi Cipy Windreich w kwocie 150 złr. w. a. z pn. Cena wywołania wynosi 300 złr. wadyum 30 w. a.

Resztę warunków protokół zastawniczego opisania i ocenienia, można przejrzeć w tut. s. registraturze.

O czem się wszystkich wierzycieli którzyby oprócz Cipe Windreich prawo zastawu na tej realności uzyskali lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła z tem zawiadamia, że dla nich adw Dr. Finkelstein z Brzezan kuratorem jest ustanowiony.

Brzeżany, dnia 20 sierpnia 1883.

L. 1838. (6714 2—3)

Dnia 8 listopada dnia 6 grudnia 1883 dnia 10 stycznia 1884, zawsze o 11 godz. rano, odbędzie się w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności nr. 29 w Białej, według wyk. hip. 224 Iwana Czernyka własnej, na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredyt. włość. pto 7 rat po 39 złr. i 496 złr 62 ct z pn. z tem, że realność ta na obu pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 1000 złr. zostanie sprzedaną, a przy trzecim terminie nie poniżej wierzytelności Zakładu kredytowego.

Zakład wynosi 100 złr., a o pozostawienie wierzytelności przy hipotece może się nabywca z wierzycielem umówić i resztę warunków licytacyjnych i dokumentów można w registraturze sądowej przeglądać.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów, 27 maja 1883.

L. 885. (6715 2—3)

Dnia 8 listopada, 6 grudnia 1883, i 10 stycznia 1884 zawsze o 11 godzinie rano odbędzie się w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności n. 381 wedle wyk. hip. 392 gminy Magierowa Antoniego i Ewy Ościaników, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego per. 89 zł. 19 ct. na 150 zł. oszacowanej, przy obu pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej 100 zł. Zakład 15 zł.

Inne warunki licytacyjne protokół oszacowenia i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze. Kuratorem dla niewiadomych i późniejszych wierzycieli ustanowiono Piotra Swiderskiego.

C. k. sąd powiatowy

Niemirów, 28 lutego 1883.

L. 9512. (6601 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelnolci masy Wincentego Sławika pto 525 zł a. w. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 16 listopada i 21 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Henryka Rutkowskiego własnej, pod l. d. 148 na krakowskiem przedmieściu w Jarosławiu położonej, i to na pierwszym terminie za, lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 18553 zł. 10 ct.

Bliższych warunków, aktu detaksacyi i wyciągu tabularnego dostarczy registratura.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustanowiono adwokata dr. Myszkowskiego kuratorem.

Z c. k. sądu powiatowego

Jarosław, dnia 29 sierpnia 1883.

Zl. 1248. (6998 3—3)

Dienstag, den 6. November 1883 findet bei der k k. Intendanz des 11 Corps in Lemberg (General Commando-Gebäude) eine Offert-Verhandlung wegen Sicherstellung der Abnahme von im Jahre 1884 zum Verkaufe gelangenden Bettensorten und Säcke-Hadern dann Abfälle von Packmaterialien der k. k. Militär-Verpflegs-und Betten Magazine im Teritorial-Bereiche des 11. Corps, statt.

Die wesentlichsten Bedingungen sind:

1. Die schriftlichen Offerte müssen mit 50 kr. Stempel, dem festgesetzten Vadium und dem Solidităts-Zeignisse versehen, am obigen Toge vor 11 Uhr Vormittags eingelangt sein.

Mündliche Anbote werden am selben Tage längstens bis 11 Uhr Vormittags angenommen, nnd hat jeder Offerent den Urkundenstempel per. 1 fl., dann das Vadium und Solidităts-Zeugniß beizubringen.

2. Die Anbote haben per. 100 klg. jeder Haderngattung zu lauten und haben die Offerenten zu erklären, ob sie auf die Abnahme der Hadern auch aus anderen Korps-Commando-Bezirken, zu welchen Preiseu und loco welchenDepots reflektiren.

3. Nachtrags-Offerte, sowie Anbote, welche im telegrafischen Wege gestellt werden, oder einen kürzeren als achttägigen Entscheidungstermin bedingen, bleiben unberücksichtiget.

4. Die im Jahre 1884 zum Verkaufe gelangenden Haderquantitäten werden sich beiläufig auf:

1800 Kilogramm große weiße Hadern
1075 „ kleine „ „
2500 „ große graue „
1225 „ kleine „ „
1700 „ große wollene „
605 „ kleine „ „
150 „ Abfälle von Packmaterialien [beziffern.

5. Das Vadium beträgt 5 prc. vom Anbotte; der Ersteher wid selbes auf eine 10 prc. Caution zu ergänzen haben.

Sämmtliche sonstige Bedingungen können beim k. k. Militär Betten-Magaziene zu Lemberg (Stryjer-Gasse Nr. 27) in den gewöhnlichen Amtsstunden eingeseh n werden.

Lemberg, am 10 October 1883.

K. k. Militär-Betten-Magazin.

L. 8138. (6510 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 12 listopada, 12go grudnia 1883 i 25 stycznia 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż 8 kawałków gruntu z nietabularnej realności Fedka Pich pod lk. 117 w Starzawie na zaspokojenie pretensyi Jana Moskalika w kwocie 13 zł. 46 ct. 20 zł. 34 ct. i 14 zł. 5 ct. aw. zpn. z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jakąbądź sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 455 zł. aw. Zakład 45 zł. 50 ct. aw.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się Iwana Sidorko ze Starzawy.

Mościska, dnia 19 września 1883.

L. 5631. (6550 3—3)

W Brodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się celem zaspokojenia funduszu indemnizacyjnego pto. 1 zł. 26 ct. wa. zpn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l kons 855 tab. 655 w Brodach położonej do Antoniego Kulikowskiego tudzież Stefana i Anny małż. Kulikowskich należącej w dwu terminach 19 listopada i 17 grudnia 1883 zawsze o godz. 10 rano z tem, że realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 35 zł. wa. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10prc

O czem interesantów oraz wierzycieli hipotecznych Piotra Niteckiego i Maryannę Nitecką jako z życia i miejsca pobytu niewiadomych niemniej też wszystkich tych którzyby po dniu 20 lutego 1883 (jako dnia wydania wyciągu hipotecznego) na realności sprzedać się mającej prawo hipoteki uzyskali, nareszcie wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora dr. Henryka Starzewskiego z Brodów i niniejszym edyktem zawiadamiam.

Brody, dnia 24 maja 1883.

L. 25138. (7018 3—3)

Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu, tudzież znaczków stemplowych i stemplowanych blankietów wekslowych w Strusowie, rozpisuje się niniejszem konkurencya za pomocą pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum w kwocie 200 zł. mogą być wniesione do godziny 2 po południu dnia 8 listopada 1883 w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w wyższej powołan-j Dyrekcyi skarbu w godzinach urzędowych

C. k. powiat. Dyrekcya skarbu

Tarnopol, dnia 17 października 1883.

L. 5786. (6852 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 8 listopada i 13go grudnia 1883, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 stycznia 1884 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 14 w Vorderbergu według wyk. hip. 493 Henryka i Barbary Eckertów własnej, na rzecz Samuela Leichen pto. 466 zł. mk. i 5% zł mk. zpn.

Cena wywołania 2848 zł. 20 ct., wadyum 284 zł. 8[illegible] ct. aw.

Resztę waruków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutej. registraturze. C. k. sąd powiatowy

Gródek, 31 sierpnia 1883.

L. 2911. (7099 1—3)

C. k. sąd powiat. odbędzie w dniach 25 października, 22 listopada i 20 grudnia 1883 każdą razą o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż połowy realności n. 18 i domu z ogrodem l. k. 72 w Pułankach położonych, Józefa Jurasza własnych, na rzecz Wawrzeńca Ząbika pto 50 złr.

Cena wywołania 244 złr.

Wadyum 25 złr.

Warunki w registraturze.

Frysztak, 31 sierpnia 1883.

Zl. 1938. (7041 2—3)

Reassumirungs - Arrendirungs-Kundmachung

zur Sicherstellung nachstehender Erfordernisse für die k. k. gemeinsame Armee und Landwehr für das Jahr 1884.

Die Reassumirungs - Verhandlung wird abgehalten					Tägliches Erforderniss		Vadium für		Anmerkung
am Tage	im Orte	für die Arrendirungs-Station	auf die Zeit vom	auf die Zeit bis	Brod à 875 Gramm	Hafer à 3360 Gramm	Brod	Hafer	
					Portionen		Gulden		
5. November 1883	beim Militär Verpflegs-Magasine in Lemberg Janower-Gasse Nr. 3.	Rohatyn	1 Jänner 1884.	31 Dezember 1884.	170	194	250	800	

L. 28.877. (6613 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Teresy Kobierskiej i Rubina Kroch w kwotach 200 zł. i 210 zł. a w z przyn. odbędzie się dnia 15 listopada 1883 o godzinie 10 przed południem przymusowa relicytacya do Franciszka Schoffer należących 11/12 części realności pod l. 664 1/4 we Lwowie położonych, na którym terminie te części realności za cenę wywołania 1557 zł. lub 1150 zł. a. w., albo nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 155 złr. 70 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli Zofii Srokowskiej, Grzegorza i Katarzyny Harlay, tudzież dla wszystkich tych, ktorzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 19go kwietnia 1879 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Gajewski kuratorem mianowany został.

Lwów, dnia 22 września 1883,

L. 14.165. (6626 1—3)

Krakowski c. k. Sąd krajowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości uprzyw. powszechnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego 1964 złr. 54 ct. aw. i tam dalej z przynależytościami odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. kon. 97 dz. VI w Krakowie położonej, Beili, Salamona i Mojżesza Isenberga tudzież małoletnich dzieci Doroty czyli Dory, Ernestyny czyli Estery, Łucyi czyli Lei Isenbergów własnością będącej w terminach 26 listopada 1883, 7 stycznia i 7 lutego 1884, zawsze o godzinie 10.

Cena wywołania wynosi 58.000 zł aw., zaś złożyć się mające wadyum 5800 złr.

Na pierwszych dwóch terminach licytacyi, realność sprzedaną będzie tylko za, lub wyżej ceny wywołania, na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania, jednak nie za mniejszą jak 32.000 zł. aw.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

O rozpisaniu licytacyi zawiadomieni zostają: prowadzący egzekucyę powszechny austryacki zakład kredytowy ziemski do rąk adw. dra Szlachtowskiego, współwłaściciele realności mianowicie: Salomon Isenberg, Beila Isenberg, Mojżesz Isenberg, spadkobiercy zmarłego Izachera Isenberga mianowicie oświadczeni: małoletnie dzieci: Mojżesz, Dorota czyli Dora, Ernestyna czyli Estera, Łucya czyli Lea Isenberg do rąk matki i opiekunki Karoliny czyli Scheindli Isenberg, wierzyciele hipoteczni: do pozycyi 2. on. Skarb do rąk Krakowskiej Ekspozytury c. k. Prokuratoryi Skarbu, do poz 3 i 4 on. dom handlowy pod firmą Fanty i Joachimssohn we Wrocławiu do rąk własnych i ustanowić się mającego kuratora, wreszcie wierzyciele hipoteczni, ktorzyby po dniu 25 maja 1883 do hipoteki weszli, lub którymby rezolucya licytacyę rozpisująca na czas przed terminem doręczoną być nie mogła do rąk niniejszem w osobie adw. dra Władysława Wilkosza z substytucyą adw. dra Leszko ustanowionego kuratora ad actum.

Kraków, 10 września 1883.

L. 18788. (7080 1—3)

Dnia 5 listopada, 10 grudnia 1883 i 15 stycznia 1884 zawsze o godz. 9 rano odbędzie się przymusowa publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. 107 na Wojtowskiej górze w Drohobyczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Teodora Skrypucha przeciw małżonkom Karolowi i Maryannie Woźniak pto 100 zł. wa.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim nawet poniżej takowej nastąpi.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 157 zł. 57 ct. wa., wadyum 10 prc.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Gelehrter w Drohobyczu.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, 10 września 1883.

L. 30826 (6956 1—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Marcina Treli w kwocie 95 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 28 listopada, 20 grudnia 1883 i 24 stycznia 1884 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności w Bibicach pod l. 23 położonej, Franciszka Sadłowskiego własnej

Cena wywołania 273 zł. 78 1/2 ct. Wadyum 27 zł. 38 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych, jest adwokat dr. Leszko z substytucyą adw dra. Kaufmanna.

Kraków, 19 września 1883.

L. 13.284. (7098 1—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy wyznacza do przeprowadzenia przymusowej licytacyi realności pod N. tab. 631 kons 824, 825 w Brodach położonej, Simey Ochs własnej, celem zaspokojenia sum 56·70, 56·70 i 765 zł. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego trzy termina 5 listopada, 4 grudnia 1883 i 4 stycznia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 10 prc.

W razie niemożebności sprzedania za cenę wywołania lub wyżej takowej, wyznacza się celem ułatwiającym warunków licytacyjnych termin na 4 stycznia 1884 o 4tej godzinie po południu z oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzycieli hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący będą uważani.

Resztę warunków można w sądzie przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna lub dalsza doręczoną być nie mogła, lub którzyby po rozpoczęciu postępowania licytacyjnego prawa hipoteki nabyli, ustanawia się kuratora w osobie adw. dra Henryka Starzewskiego z Brodów.

Brody, dnia 12 września 1883.

L. 4835. (7128 1—3)

Na zaspokojenie pretensyi Chany Eidli Schwarz w resztującej kwocie 2 złr. z pn., odbędzie się na dniu 31 października 28 listopada 1883 i 9 stycznia 1884 w tut. sądzie o 11 godz. rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk 30 w Bortiatynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Stefana i Maryi Sydorów własnej, na 130 złr. oszacowanej.

Wadyum 13 złr, w. a.

Bliższe warunki tej licytacyi są w tut. registraturze do przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa Wisznia, 28 września 1883.

Z. 9159 (6883 1—3)

Am 12 November, 10 Dezember 1883 und 14 Jänner 1884, jedesmal um 10 Uhr V. Mts wird die mit hoher oberlandesgerichtlicher Entscheidung vom 19 Dezember 1882 Z. 27278 zur Hereinbringung der Forderung des Chaim Labes pto 75 fl. ö. W. s. n G. bewilligte exekutive Veräußerung der in Sniatyn sub Cons. Nr. 602 alt, 522 II neu gelegenen, der Schuldnerin Rosalia Waszkowska im Erbwege nach Tomas Smalecki angefallenen, bis nun auf dessen Namen im Sniatyner Grundbuche Band II pag. 76 Nr. I haer. einverleibten Realität mit dem Bedeuten vorgenommen werden, daß bei den zwei ersten Tagfahrten die belastete Realität nur um oder über dem Schätzungswerthe, bei der dritten auch unter demselben, jedoch nur um einen der Summe der einverleibten Lasten gleichkommenden Betrag, dem Meistbiethenden verkauft werden wird

Schätzungswerth 260 fl. Vadium 26 fl.

Curator der unbekannten Gläubiger ist Josef Haber in Sniatyn.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen und der Schätzungsakt können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Sniatyn, 2 Oktober 1883.

L. 25116. (7002 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu rozpisuje niniejszem licytacyę, celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego.

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa opłacie tego podatku podlegającego.

b) od wyszynku wina i moszczu winnego i owocowego na lata 1884, 1885 i 1886 a to: albo na jeden rok, albo bezwarunkowo na trzy lata, albo wreszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na następny drugi i trzeci rok — mianowicie:

Liczba porząd.	w okręgu dzierżawnym	klasa taryfy	Cena wywołania wynosi: od mięsa zł.	od mięsa ct.	od wina zł.	od wina ct.	razem zł.	razem ct.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiat Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu na dniu
1	Chorostków	III	1850	—	72	—	1922	—	6 listopada 1883 przed południem
2	Kopeczyńce	III	1912	20 1/2	—	—	1912	20 1/2	
3	Probużna	III	1500	12	60	—	1560	12	6 listopada 1883 po południu
4	Suchostaw	III	541	—	15	—	556	-	
5	Kopeczyńce	III	—	—	50	25	50	25	6 listopada 1883 przed połud.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania i ma być przy ustnej licytacyi do rąk komisarza licytacyjnego złożone.

Pisemne oferty, takiemże 10 prc. wadyum zaopatrzone, można wnieść do godziny 5 po południu dnia termin dotyczącej licytacyi poprzedzającego, do Naczelnika c. k. powiat Dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki licytacyi i spisy miejscowości do każdego pojedynczego okręgu należących można przejrzeć tutaj.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 17 października 1883.

Wyroki prasowe.

(6727)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt: dass der Inhalt des in der in Wien erscheinenden periodischen Druckschrift „Wahrheit", Organ der social-demokratischen Partei Oesterreichs vom 5. October 1883, Nr. 19, enthalten Artikels mit der Aufschrift „Das Volk hungert", und des in derselben Zeitschrift enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Socialpolitische Rundschau. Oesterreich-Ungarn" in der Stelle von „Wir müssen heite an unsere gröstmöglichste" bis „auch noch mitreden und mütwühlen könnte" das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 8. October 1883.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29. September 1883, Z. 4631, die Weiterverbreitung der Flugschrift „Mahnruf an alle Arbeiter und Männer des Volkes", unterschrieben: „Das Exekutiv-Comité", nach den §§. 58 a und c 63, 64 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Brüx hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30. September 1883, Z. 3700, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Deutsches Volksblatt" Nr. 75 vom 26. September 1883 wegen des Artikels „Tisza und Taaffe" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Brüx hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30. September 1883 Z. 3699, die Weiterverbreitung der „Brüxer Zeitung" Nr. 76 vom 26. September 1883 wegen des Artikels „Was in der Welt vorgeht. Tisza und Taaffe" nach §. 65 a St. G. verboten.

Die Weiterverbreitung der Nr. 200 der „Freien schles. Presse" vom 1. October 1883 wurde wegen des Artikels „Abgeordneter Dr. Sax vor seinen Wählern" verboten.

K. k. Landes-als Preßgericht Troppau, am 5. October 1883.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Trient hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 25. September 1883, Z. 3873, die Weiterverbreitung der Beilage zur Nr. 110 der Zeitschrift „Voce Cattolica" vom 22 September 1883 nach §. 300 St. G. verboten.

L. 15646. (6911)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i 37 u. p., że treść artykułów umieszczonych w nr. 41 czasopisma „Różowe Domino" z dnia 14 października 1883 pod napisami: „Sejmowe" i „Prace sejmowe" zawiera znamiona wyst. z art. III. ust. z dnia 17 grudnia 1862 nr. 8|63 d. u. p., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 15 października 1883.

L. 15460. (6910)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 109 czasopisma „Diło" z dnia 27|9 żowtnia 1883 pod napisem: „Nowi projawy pracy organizacyi IV" w ustępie od słów: „Ale druhe diło" do słów: „wykazane do krejcara" zawiera znamiona wyst. z art. III. ust. z 17 grudnia 1862 nr. 8|63 d. u. p., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 15 października 1883.

L. 16002. (7074)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 78 czasopisma „Nowyj Prołom" z dnia 8|20 października 1883 pod napisem: „Po sojmi" zawiera znamiona wyst. z art. III. ust. z dnia 17 grudnia 1862, nr. 8 1863 d. u. p., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24 października 1883.

Konkursa.

L. 46310. (6814 2—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Aleksandra Egierskiego ogłasza się niniejszem konkurs:

Pierwsze o rocznych 265 zł. przeznaczone jest dla uczniów imienia Egierskich, drugie o rocznych 254 zł. dla krewnych ś p. fundatora, pochodzących z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckich, tudzież dla ich bezpośredniego i dalszego potomstwa, a to w następującym porządku; dla potomków:

a) p. Stanisława Siedleckiego, profesora gimnazyum w Krakowie;

b) p. Józefa Siedleckiego, w Krakowie;

c) p. Wojciecha Siedleckiego, zamieszkałego w Tarnowie; wreszcie

d) p. Maryi z Siedleckich Zagorzańskiej, zamieszkałej w Rzeszowie.

Na przypadek gdyby nie było odpowiednich kandydatów imienia Egierskich, otrzymać mogą stypendyum dla nich przeznaczone, przez substytucyę, uczniowie pochodzący z Wojciecha i Katarzyny Siedleckich i odwrotnie.

Gdyby zaś nie było odpowiednich kandydatów ani imienia Egierskich, ni też z familii Siedleckich, natedy nadane będą stypendya (jednak również tylko przez substytucyę) synom prywatnych oficyalistów dworskich pochodzenia polskiego obrządku rzymsko katolickiego, urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Każdy ubiegający się o te stypendya wykazać winien, iż ukończył siódmy rok życia i uczęszcza do szkół publicznych z postępem dobrym w naukach i obyczajach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Pochodzący z rodziny Wojciecha i Katarzyny Siedleckich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić, zaś synowie prywatnych oficyalistów dworskich przedłożyć mają nadto metryki swoich rodziców na dowód, że ci urodzeni są w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Stypendysta, któryby otrzymał styyendyum tylko przez substytucyę, traci takowe, jeżeli się zgłosi kandydat, mający pierwszeństwo do stypendyum przezeń zajętego, z wyjątkiem takiego wypadku może stypendysta korzystać z fundacyi aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jeżeli wykazywać będzie bez przerwy dobry postęp w naukach i zachowaniu się, nadto stypendyści z familii Egierskich i Siedleckich zatrzymać mogą stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok następujący bezpośrednio po ukończeniu studyów.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 26 września 1883.

L. 46.316. (6899 1—3)

Celem nadania jednego stypendyum o rocznych 200 zł. z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogiego w Galicyi urodzonego ucznia krajowych szkół gospodarstwa wiejskiego.

Prawo nadawania tego stypendyum służy JWmu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego a to najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwa szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galiayi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 11 października 1883.

L. 49.994. (7044 1—3)

W celu nadania w ciągu bieżącego półrocza szkolnego 1883|84 roku jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy we Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece winien podać o to do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15go listopada 1883, dołączając do podania co następuje:

1. Metrykę chrztu kandydata, należycie legalizowaną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swego życia.

2. Świadectwo szkolne na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych (dawniej normalnych). Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć również świadectwo moralności, wydane przez miejscowego duszpasterza.

3. Świadectwo lekarskie o stanie zdrowia kandydata, tudzież poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy.

4. Świadectwo o stanie majątkowym wydane przez miejscowego duszpasterza, a zatwierdzone przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, czyli kandydat ma rodzeństwo i jak liczne; nakoniec

5. Deklaracyę podającego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi pierwsze oporządzenie i będzie płacił do kasy akademickiej na uboczne wydatki corocznie po 200 zł. w. a.

Program Akademii oraz informacyę o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego.

Przyjęcie do Akademii nastąpi w ciągu pierwszego półrocza szkolnego 1883|84.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego, albo też do innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 21 października 1883.

Upadłości.

L. 41183 (7046 3—3)

Do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności do masy rozbiorowej byłej lwowskiej firmy handlowej „Koppla Bardacha następcy“ wyznaczam termin na 19 listopada 1883, o godzinie 11 przed południem w mojem biurze.

O czem wierzycieli zawiadamiam.

Komisarz konkursowy c. k. radca sądu.

Fr. Dr. Hofmokl.

L. 12752 (7026 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym Ezyka Hübschmana negocyanta w Bohorodczanach tudzież na majątku tegoż nieruchomym położonym w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje postępowanie konkursowe, wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c.k. sędzia powiatowy Józef Panciewicz w Bohorodczanach zaś administratorem tymczasowym p. Józef Szeliński w Bohorodczanach mianowanym został.

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności, chociażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku do dni 60 od tego ogłoszenia w tutejszym sądzie dla uniknięcia skutków z zaniedbania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić i na terminie przez komisarza konkursowego wyznaczyć się mającym płynność takowych i klasę wykazać który to ostatni termin, jako ugodowy się określa. Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać. Celem zatwierdzenia mianowanego przez sąd administratora lub wyboru innego tegoż zastępcy i członków wydziału ustanowi termin komisarz konkursowy; wierzycieli po za obrębem tut. sądu i sądu powiatowego w Bohorodczanach zamieszkałych wzywa się by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu lub w Bohorodczanach zamieszkałych sądowi wskazali, inaczej dla nich kurator ustanowionym byćby musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska“.

Stanisławów, 22go października 1883

L. 43930. (7004 3—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1 d. p. p. położony majątek L (Louis) Schleichera, właściciela handlu towarów korzennych we Lwowie, ul. Sykstuska.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. radcy sądu kraj. Mochnackiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Waldmana, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 listopada 1883, godzinę 9tą przed południem, w sali rozpraw.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ust. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 15 grudnia 1883 i podać ją na terminie na dzień 15 stycznia 1884, godzinę 9 przed południem, w sali rozpraw, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody, w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 20 października 1883.

L. 41546. (7106)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że otworzony uchwałą z dnia 20 września 1881 l. 42113 konkurs do majątku masy spadkowej byłego kramarza Melecha Menkesa we Lwowie zniesiony został.

Lwów, dnia 20 października 1883.

L. 61 k. k. (7100)

Dnia 21 listopada 1883, z rana odbędzie się rozprawa wierzycieli względem zarzutów przeciw projektowi rozdziału funduszów masy rozbiorowej Rubina Zirlera.

Nadwórna dnia 1 października 1883.

C k. sędzia pow. jako komisarz konkursowy

Adolf Podlaszecki.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3084. (7053 1—3)

W tut. sąd. depozycie zachowane są od przeszło 30 lat następujące kwoty:

1. na rzecz masy spadkowej Pawła Krowickiego, kwota 5 złr. 25 ct.

Wzywa się interesowanych w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni wykazali swe prawa, inaczej fundusze, do których nikt praw swych nie wykaże, za przepadłe uznane, i wysokiemu rządowi wydane zostaną.

C. k. sąd powiatowy.

Kalwarya, dnia 27 września 1883.

L. 2593. (6650 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Kamerlinga, iż w sprawie Herscha Rebenstocka przeciw niemu i innym o wydanie z depozytu sądowego kwoty 450 zł. Jośla Markusa 2 im. Mehra ze Złotnik kuratorem dla niego ustanowił. Wzywa go zatem by kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Wiśniowczyk, dnia 20 września 1883.

L 38466. (6615 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Arona Sattlera, iż przeznaczona dlań ts. uchwała tabularna z dnia 30go czerwca 1883 l. 26184 którą na prośbę Józefy Bietkowskiej wykreślenie z karty ciężarów majętności Hata zielona zaprenotowanego na rzecz Arona Sattlera prawa wyłowiania ryb ze spustów z pn. dozwolonem zostało, doręczono do rąk ustanowionego dlań w tym celu kuratora ad actum adw. dr Jahla któremu o potrzebnych informacyi dla obrony swych praw pod rygorem szkodliwych następstw udzielić lub innego pełnomocnika wskazać ma.

Lwów, dnia 22 września 1883.

L. 23362, (6660 1—3)

W skutek skargi wekslowej Banku gal. dla handlu i przemysłu w Krakowie zawiadamia się p. Anastazego Redyka, że przeciw niemu wydanym został nakaz zapłaty sumy wekslowej 480 zł. aw. zpn. w dniu 28 września 1883 l. 23362 i że takowy ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Leszko w Krakowie doręczonym został.

Kraków, dnia 28 września 1883.

L. 8290. (6646)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza, że dnia 1 września 1883 wpisano w rejestrze dla spółek gospodarczych i zarobkowych przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Pomorzanach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką dokonany na walnem zgromadzeniu z 27 lutego 1883 wybór zastępcy kontrolora w osobie Naftalego Rosen negocyanta w Pomorzanach w miejsce zmarłego Wasyla Nesturowicza.

Złoczów, 22 września 1883.

L. 8291. (6647)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza, że w rejestrze dla spółek gospodarczych i zarobkowych dnia 1go września 1883 przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Złoczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ wpisano, iż na walnem zgromadzeniu członków tegoż odbytem 11 czerwca 1882 w miejsce ustępujących dotychczasowych, dyrektora Józefa Schneider, kasyera Karola Jakubowskiego i kontrolora Romana Bielińskiego, dyrektorem Karol Jakubowski, kasyerem Roman Bieliński, kontrolorem Karol Towarnicki, wszyscy właściciele realności w Złoczowie zamieszkali wybrani zostali.

Złoczów, 22 września 1883.

L. 8847. (6677)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 7go września 1883 l. 6767 wpisano dnia 25 września 1883 w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych firmę „Dawid Leib Lewin“ dla handlu koralami z siedzibą w Brodach, której dzierżycielem jest Dawid Leib dw. im. Lewin tamże zamieszkały.

Złoczów, 30 września 1883.

L. 27554. (6672 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. S. L we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Fechnera, że przeciw niemu na dniu 10go maja 1883 l. 24.488 p. Władysław Fechner pozew o zapłacenie sumy 300 franków i 100 franków w złocie zpn. wytoczył. Ustanawiając dla pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Kuczkiewicza z substytucyą adw. dr. Bodeka wzywa się tegoż Ludwika Fechnera, aby innego pełnomocnika wskazał, albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił, gdyż z zaniechania tego wyniknąć mogące skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 28 maja 1883.

L. 4970. (6680 1—3)

Ces. król. sąd obwodowy w Rzeszowie w skutek prośby Ity Horowitz de pr. 31 lipca 1883 l. 4970 o zaintabulowanie jej w drodze sprostowawczej za właścicielkę 1|3 części realności pod l. k. 192 w Rzeszowie objętej wyk. hip. l. 167, gminy katastralnej Rzeszów ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Czarneckiego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Reinesa z substytucyą adw dr. Koppla.

Zaleca się tedy rzeczonemu nieobecnemu aby kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wskazał.

Rzeszów, 7 września 1883.

(7087 1—3)

Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że adwokat we Lwowie l. E. dr. Franciszek Smolka zrezygnował z adwokatury i że substytutem tegoż zamianował adwokata p. dra. Maurycego Jekelesa z zastępstwem adwokata p. dra Władysława Jahla.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, 28 września 1883.

L. 43008 (7105 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 26 sierpnia 1883, do l. 36090 wnieśli Adam Poborecki, Mikołaj Kalikst Pachniewski i Leonia Pachniewska przeciw Mendlowi Handel i innym pozew o ekstabulacyę połowy sumy 225 zł. a. w. zpn. ze stanu biernego dóbr Starogród, na który to pozew rozprawę sumaryczną wprowadzono.

Gdy miejsce pobytu współpozwanego Ignacego Zakrzewskiego nie jest wiadome, został dlań adwokat dr. Dąbczański kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Bliziński mianowany.

Wzywa się zatem Ignacego Zakrzewskiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 20 października 1883.

L. 155. (7089 1—3)

Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał dr. Józefa Radomyskiego w listę adwokatów z siedzibą w Gorlicach.

Tarnów, dnia 24 października 1883.

L. 12181. (6682 1—3)

C. k. sąd krajowy krakowski ustanawiając równocześnie kuratora w osobie dra Abłamowicza adwok. w Krakowie z zastępstwem dra Starzewskiego adw. w Krakowie, wzywa niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu już przeszło od lat 30-tu:

1. Hieronima Ankwicza, nowogrodzkiego, stęrzyckiego i pilzneńskiego chorążego, zawichoskiego kasztelana,

2. tegoż żonę Elżbietę, Andrzeja z Witowic Schwarcenberg Czernego, kasztelana sądeckiego i Jadwigi z Szembeków córkę 1° śl. Aleksandrową Kołkowską,

3. tegoż drugą żonę Jadwigę z Rosnowskich po Michale Missuna i Jerzym Wieniawskim podstolim owruckim wdowę,

4. Judytę Ankwiczównę,

5. Wawrzyńca Ankwicza podstarościego nowokorczyńskiego, podczaszego pilzneńskiego sędziego sandomirskiego.

6. tegoż żonę Barbarę, Krzysztofa Gołuchowskiego i Anny ze Stoku córkę,

7. tegoż drugą żonę Katarzynę po Janie Bromirskim wdowę,

8. Michała Ankwicza księdza Jezuitę przy kościele ŚS. Piotra i Pawła w Krakowie,

9. Stanisława Walentego dwóch im. Ankwicza, starostę tarnogórskiego, stolnika i podkomorzego krakowskiego, bieckiego i sądeckiego kasztelana,

10. tegoż żonę Salomeę Franciszka kasztelana oświęcimskiego i wojnickiego i Salomei z Nietepców de Witowice Szwarcenberg, Czernych córkę,

11. tegoż drugą żonę Teklę z Bogusławic hrabiankę Sierakowską,

12. Andrzeja Ankwicza, księdza kanonika katedralnego krakowskiego,

13. Franciszka Ksawerego Ankwicza, księdza kanonika katedralnego krakowskiego,

14. Kajetana Ankwicza, sędziego ziemskiego nowokorczyńskiego

15. tegoż żonę Maryannę Kownacką,

16. Wincentego Ankwicza,

17. tegoż żonę Ludwinę, Adama i Agnieszki z Lubrańca Dąbskich córkę,

18. Józefę z Ankwiczów Sebestyanową Stobińską,

19. jej męża Sebastyana Stobińskiego,

20. Hieronima Ankwicza,

21. żonę tegoż Teklę, Józefa i Zofii z Michałowskich małżeństwa Bobrownickich córkę,

22. Justynę z Ankwiczów,

23. męża tejże Jakóba Psarskiego generała wojsk polskich,

24. drugiego męża tejże Stefana Różyckiego,

25. Jana Nepomucyna Ankwicza podsędka sandomirskiego,

26. tegoż żonę Antoninę z Drzewieckich, wdowę po Antonim Wojakowskim 3° voto Adamową Czermińską,

27. Kunegundę z Ankwiczów,

28. Jana Kantego Ankwicza, skarbnikowicza podolskiego, syna Łukasza Ankwicza, skarbnika podolskiego,

29. Katarzynę z Małachowskich 1° śl. Janową Nowosielską kasztelanową ciechanowską 2° śl. Tadeuszową Ankwiczową,

30. Elżbietę z Ankwiczów margrabinę Ignacową Wielopolską,

31. Annę z Ankwiczów Kazimierzową Cieńską,

32. męża tejże Kazimierza Cieńskiego, starostę Dzwinogrodzkiego,

33. Józefa Ankwicza, sądeckiego kasztelana, orderów polskich kawalera,

34. żonę tegoż Annę ze Starowiejskich

35. Romana Ankwicza,

36. Wawrzyńca Ignacego 2 imion Ankwicza,

37. Jana Kantego Ankwicza, syna Jana Nepomucyna Ankwicza,

38. Franciszka Ksawerego Ankwicza, brata tegoż,

39. Jana Nepomucyna Ankwicza, brata tychże,

40. Hieronima Ankwicza, syna Jana Kantego i Kunegundy małż. Ankwiczów,

41. Stanisława Ankwicza, brata tegoż,

42. Ignacego Łapińskiego,

43. Teklę Kordulę Reginę 3 im. z Ankwiczów,

44. męża tejże Piotra Gostkowskiego,

45. Leonarda Stanisława Franciszka 3 im. Ankwicza,

46. żonę tegoż, Katarzynę ze Spawentych,

47. drugą żonę tegoż Rozalię z Łempickich,

48. Piotra Jana Pawła 3ga imion Ankwicza,

49. Fryderyka Władysława Leona Dominika Renata 5 im. Ankwicza,

50. Karolinę z Ankwiczów, nakoniec

51. Dominika hr. Reya, ażeby się w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, w tutejszym sądzie stawili, albo też o zostawaniu przy życiu tutejszy sąd innym sposobem zawiadomili, w przeciwnym bowiem razie za zmarłych uznani zostaną i pozostały po Wincentym Ankwiczu, Janie Kantym i Kunegundzie małż. Ankwiczach, Tadeuszu i Katarzynie małż. Ankwiczach i Józefie Ankwiczu spadek zgłaszającym się spadkobiercom wedle prawa przyznanym będzie.

Kraków 25 sierpnia 1883.

(7088 1—3)

Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że adwokat we Lwowie pan dr. Aleksander Janowicz zrezygnował z adwokatury i że substytutem tegoż zamianował adwokata p. dra Godzimira Małachowskiego z zastępstwem adwokata p. dra Erazma Romanowskiego.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 13 października 1883.

(7086 1—3)

Adwokat we Lwowie p dr. Władysław Jahl, przenosi się z dniem 4 stycznia 1884 do Jarosławia.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 13 października 1883.

L. 42427. (7047 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie w skutek prośby Wincentego Orłowskiego z dnia 13 grudnia 1882 l. 54832 wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, wydanej przez filię tegoż Towarzystwa we Lwowie nr. 195 oznaczonej, na kwotę 400 złr. w. a. i na imię Wincentego Orłowskiego opiewającej, aby książeczkę tę w przeciągu sześciu miesięcy tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ileże po upływie tego terminu takowa jako nieważna i Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie nieobowiązująca uważaną i zupełnie umorzoną będzie.

Lwów, dnia 13 października 1883

L. 38162. (6614 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Salamonowi Bardach, że przeciw niemu został dnia 7go lipca 1883 do l. 27864 na rzecz firmy Cawley et Henry wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 268 zł. 66 ct. a. w. zpn.

Gdy miejce pobytu Salamona Bardacha nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Sokala a tegoż zastępcą adw. dr. Standa i wspomniony nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywamy więc zatem Salamona Bardacha aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 22 września 1883.

L. 9634. (6657 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie za wiadamia, że do spadku po zmarłym w Dziurynie dnia 17 marca 1862 Jędrzeju Stadniku na mocy ustawniczego porządku dziedziczenia nieznany sądowi z dotychczasowego miejsca pobytu syn zmarłego Włodzimież vel Władysław Stadnik powołanym jest.

Wzywa się przeto ostatniego, by w przeciągu roku w sądzie tutejszym swe o świadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa z ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Stadnikiem przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Czortków, 24 września 1883.

L. 7849. (6622 2—3)

C. k sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Szymona Süssa i Lipy Süssa, aby się do spadku Hersch Süssa zmarłego w Dąbrowie 28go sierpnia 1881 w ciągu jednego roku zgłosili, gdyż po upływie tego czasu spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Abrahamem Leibem Süssem pertraktowanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Dąbrowa, 23 września 1883

L. 5298 (7031 2—3)

Sąd obwodowy ustanawia dla Ignacego Obrzuda, z życia i miejsca zamieszkania nie wiadomego adw. Janczure w Nowym Sączu kuratorem celem doręczenia mu uchwały z dnia dzisiejszego l. 5298, dozwalającej intabulacyi prawa własności, małżonków Salomona i Jetti Schleichkornów do ¼ części realności pod l. 375 w Nowym Sączu wyk. hipot. l. 710 objętej mu w drodze sukcesyi po Janie Obrzudzie spadłej a przez niego, Salomonowi Schleichkornowi sprzedanej.

Nowy Sącz, 7 września 1883.

L. 5719. (6628 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia niniejszem iż dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Józefa, Marty, Jakóba, i Filipa Kram ustanowiono w sprawie egzekucyjnej Herscha Halpern przeciw Józefowi i Marcie Kram pto 24 zł. 91 ct. wa. kuratora w osobie p. Józefa Krasowskiego, któremu potrzebną informacyę udzielać należy lub innego zastępcę prawnego ustanowić, gdyż inaczej sam złe skutki sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy
Dolina, dnia 31 lipca 1883.

L. 9059. (6627 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Eisiga Wechslera, że w sprawie wekslowej Memli Herzman przeciw niemu o zapłacenie sumy 500 zł. wa. z pn. ustanowiono dla Chaima Eisiga Wechslera kuratora w osobie adw. kraj. dr. Zakrzewskiego w Kołomyi.

Wzywa się przeto Chaima Eisiga Wechslera, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony swych praw środków dostarczył, lub innego pełnomocnika ustanowił i tutejszemu sądowi obwodowemu oznajmił.

Kołomyja, dnia 28go września 1883.

Zl. 38892. (6908 2—3)

Das k. k. Landesgericht in Lemberg setzt hiemit den dem Wohnorte nach unbekannten Karl Zamościk in Kenntniß, daß die brünner Oehlfabrikgesellschaft Karger & Enders durch Dr. Schwarz in Brünn zu Zl. 18750|83 ein Gesuch um Bewilligung einer 3 monatlichen Frist zur Rechtfertigung des Verbotes auf die auf dem Gutte des Ladislaus Janicki in Stubno für Carl Zamościk intabulirte Summe als auch eine Klage pto. 6435 fl. 5 kr. sNG behufs Rechtfertigung obigen Verbotes eingebracht hat.

Da Carl Zamościk unbekannten Wohnortes ist, so wurde für ihn zur Vertretung der Landesadwokat Dr. Skowroński mit Substitution des Dr. Błażejowski zum Curator bestellt und diesem der hg. Bescheid zur Zl. 18750|83 als auch die Klage Zl. 19381|83 eingehändigt.

Es wird hiemit Carl Zamościk aufgefordert, dem bestellen Vertreter die zur Vertheidigung dienenden Behelfe mitzutheilen oder zur Wahrung seiner Rechte einen andern Vertreter zu bestellen.

Lemberg, am 6. October 1883.

L. 2132 (7015 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Berbenyczuka, iż przeciw niemu Nuta Mühlbauer w tutejszym sądzie pozew de. praes 11 września 1875 l. 6512 o 70 zł. a. w. zpn. wniósł, na który pozew termin na dzień 27 listopada 1883. z rana wyznaczonym a dla pozwanego kuratorem Ilko Wardzaruk, gospodarz z Kosmacza ustanowionym został.

Wzywa się Mikołaja Berbenyczuk zatem, aby ustanowionemu kuratorowi w cześnie swoje dowody do obrony podał lub też w miejsce jego innego sobie obrał i sądowi o tem doniósł.

C. k. sąd powiatowy.
Kosów, 30 maja 1883.

L. 3229. D. F. (7068 1—3)

Obwieszczenie.

Na dniu 31 października 1883 r. odbędzie się o godzinie 9 przed południem losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa, jako dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych w nowym gmachu na 3 piętrze.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2 marca 1873 do l. 1.413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych, zeszyt VIII nr 21) wylosowane zostaną obligacye:

A. Funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

3	oblig. z kuponami	po	50 zł.	150 zł.
35	„ „	„	100 „	3500 „
6	„ „	„	500 „	3000 „
19	„ „	„	1000 „	19000 „
1	oblig. z kuponem	na „	5000 „	5000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości				17350 „
razem w kwocie .				48000 zł.

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

43	oblig. z kuponami	po	50 zł	2150 zł.
311	„ „	„	100 „	31100 „
66	„ „	„	500 „	33000 „
162	„ „	„	1000 „	162000 „
9	„ „	„	5000 „	45000 „
6	„ „	„	10000 „	60000 „
oblig. lit. A. w nominalnej wartości				142750 „
razem w kwocie .				476000 zł.

C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej:

51	oblig. z kuponami	po	50 zł.	2550 zł.
479	„ „	„	100 „	47900 „
115	„ „	„	500 „	57500 „
343	„ „	„	1000 „	343000 „
12	„ „	„	5000 „	60000 „
10	„ „	„	10000 „	100000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości				215050 „
razem w kwocie .				826000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa
jako dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych
Lwów, dnia 22 października 1883 r

L. 13523 (7012 1—3)

C. k. samborski sąd powiatowy miejs delegowany, podaje do publicznej wiadomości, że w skutek wyniesionego pod dniem 6 października 1883, do l. 13523 przez Iwana Geremijego przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Zygmuntowi Kodrębskiemu o zapłacenie sumy 295 zł. a. w. zpn ustanowił równocześnie po myśli §. 512 u. s. do zastępowania pozwanego w sporze tym kuratorem p. adwokata dra Budzynowskiego na koszt i niebezpieczeństwo rzeczonego pozwanego, którego się wzywa, aby albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Termin do rozprawy sumarycznej w sporze tym wyznaczony został na dzień 5 listopada 1883, godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym.

Sambor, dnia 13 października 1883.

L. 1780. (7032 2—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 p. k. dla IV zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż sądu Przewodniczącym, zaś c. k. radców: Karola Willaume Emila Nemethy, Karola Porschińskiego, Józefa Laceka i Antoniego Reinwartha zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 4 grudnia 1883.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Tarnopol, 19 października 1883.

L. 5279 (6993 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Wojcika że Leib Keller wniósł na dniu 25 września 1883, dl 5279 przeciw niemu pozew o zapłacenie 30 fl. a.w. i że termin do rozprawy na dzień 6 listopada 1883, o godzinie 8 przed południem wyznaczony został

Gdy ale miejsce pobytu Jędrzeja Wojcika wiadome nie jest więc ustanowił sąd dla niego kuratora w osobie Tomasza Bulki z Wróblika szlacheckiego któremu też pozew równocześnie wręcza i wzywa Jędrzeja Wojcika ażeby kuratorowi temu potrzebnej informacyę przed terminem udzielił, lub też innego prawnego zastępcę sobie wybrał, i o wyborze sąd tutejszy uwiadomił, ile że skutki przez zaniedbanie wynikłe sobie przypisze.

Rymanów, dn 3 października 1883.

Doniesienia prywatne.

Siódme zwyczajne
Walne zgromadzenie
Towarzystwa spożywczego
we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, — odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej **w niedzielę dnia 28 października** o godzinie 3ciej po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi; referent P. dyrektor A. Żabicki.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej, i wniosek udzielenia absolutoryum; referent P. J. Szwejkowski.
3. Wnioski co do podziału zysków; referent P. dr. Zajączkowski W.
4. Wybór 8miu członków dla uzupełnienia Rady nadzorczej, w miejsce wylosowanych, w myśl § 21 statutu.

Rada nadzorcza

Jan Barański — sekretarz.
Józef Mały — przewodniczący.

(6855 3—3)

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

p o l e c a:

Maselniczki z porcelany, w różnych formatach i wielkościach i różnych deseniach.

Maselniczki ze szkła rzniętego lub prasowanego,

w obfitym wyborze.

Przez **najsłynniejszych lekarzy i profesorów** we **Lwowie, Wiedniu, Krakowie i Czerniowcach**, mianowicie przez WW. protomedyka Dr **Biesiadeckiego**, profesora Dr. **Józefa Weigla**, prymaryusza Dr. **Oskara Widmanna**, prymaryusza Dr. **E. Sawickiego**, prymaryusza Dr **Ziembickiego**, dyrektora szpitalu w Wiedniu Dr. **Lorinsera**, radcy dworu profesora Dr. **Brauna**, profesora Dr. **Draschego**, profesora Dr. **Spaetha**, dyrektora profesora Dr. **E Korczyńskiego**, dyrektora profesora Dr **L. Jakubowskiego**, radcy Dr. **Wolana**, radcy Dr. **Strzeleckiego**, Dr. **Stockloewa**, Dr **Załozieckiego** etc. etc **najpochlebniejszemi świadectwami** zaszczycone i polecone

[6275 '1 ?]

WINA LECZNICZE Karola Mikolascha

jako to **Wino hiszpańskie chinowe, chinowo-żelaziste, rumbarbarowe, pepsynowe i peptonowe**, oraz

Napoje dla rekonwalescentów i chorych

przez tych samych lekarzy jak najmocniej polecone:

Koniak, Malaga, Tokaj i Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów

z piwnic **KAROLA MIKOLASCHA**

znajdują się w głównych składach:

we **Lwowie** w aptece „pod Gwiazdą" **Piotra Mikolascha**,
we **Wiedniu** u **Wilhelma Maagera**, Heumarkt 3,
w **Krakowie** w aptece Wgo **Fortunata Gralewskiego**,
w **Czerniowcach** w aptece **F. Krzyżanowskiego**.

Mniejsze składy utrzymują wszystkie apteki **renomowane Austro-Węgier** i wielu materyalistów **w Wiedniu**; uwagę jednak zwracać należy na firmę: **Mikolasch**, po kilka razy tak na etykiecie flaszek, jako też na kapsli i w dodanej do każdej flaszki broszurce i na szklaneczce dołączonej, umieszczoną, osobliwie zaś wystrzegać się należy podrabianych win leczniczych i napojów dla chorych i rekonwalescentów.

Ceny: flaszka $^1/_4$ litrowa któregokolwiek Wina leczniczego 1 złr. 50 ct.; koniaku 1 złr. 80 ct., Malagi 1 złr. 20 ct., Tokaju 2złr. 50 ct., Wina hiszpańskiego dla rekonwalescentów 1 złr.

Przy posyłkach liczy się za **opakowanie**: 2óch flaszek 25, 3ch 25, 4ch 30, 6ciu 40, 8miu 45, 10ciu 50, 12tu 60 ct. za skrzynkę wraz z stemplem poczt.

Karol Mikolasch właściciel apteki pod firmą: PIOTR MIKOLASCH we Lwowie.

Podziękowanie.

Nawiedzeni nader ciężką chorobą 7-letniego syna naszego, znaleźliśmy opatrznościowego zbawcę w Doktorze med. i lekarzu powiatow. Wnym **Ignacym, Jendlu-Sausenhofen** w Staremmieście, który bezprzykładną starannością, wielką umiejętnością i zupełnie bezinteresowną gorliwością ocalił życie dziecka, a stroskanym rodzicom ich szczęście ziemskie.

Nie będąc w możności na innej drodze wywdzięczyć się Tobie czcigodny Doktorze nasz Zbawco i Dobrodzieju, składamy Ci publicznie podziękowanie, które racz przyjąć tak mile, jak wdzięcznie i szczerze Ci je składamy.

Oby Bóg zachował Cię zacny Mężu w najdłuższe lata dla cierpiącej ludzkości.

(7077) Wdzięczni

Karol i Domicela Siara.

Z najnowszej operetki **J. Straussa**

Eine Nacht in Venedig

poleca:

Skład i wypożyczalnia nut

Gubrynowicza & Schmidta

pod zarządem

K. WILDA

we Lwowie, ul. **Akademicka l. 3.**

Potpourri Nr. 1 i 2 po . . . . złr. 1.50
Lagunen Walzer złr. 1 do spiewu „ —.90
Aufzugsmarsch 12 ct. Gondellied „ .60
Partycya fortepianowa z tekstem . „ 6.30
„ „ bez tekstu na 2 ręce „ 2.70

Najnowsze tańce na rok 1883|1884, których spis rozsyła się na żądanie gratis.

Ul. Akademicka l. 3.

(6996 2—6)

Tylko 3 złr.

300 tuzinów **dywanów** w najpowabniejszych wzorach tureckich, szkockich i kolorach pstrych, 2 metry długie, $1^1/_2$ metra szerokie, muszą czempręǳej być pozbyte i kosztują od sztuki tylko 3 zł., wolne od opłaty cła, za przesłaniem lub pobraniem należytości. Stosowne do tychże **dywaniki do łóżek**, para 2 złr.

ADOLF SOMMERFELD, w Dreznie.

Poleca się odsprzedającym.

7113 (Dr. 9285)

(6871 2—3)

Ważne dla Dam.

Z powodu uroczystości jubileuszowej zaopatrzyliśmy nasz magazyn znaczny zasobem

prawdziwych paryskich KAPELUSZY DAMSKICH

najnowszego i najgustowniejszego fasonu, które jednak, dla zaradzenia wielkiego zapasu, zmuszeni jesteśmy sprzedawać po cenach **zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć eleganckí, prawdziwy paryski kapelusz, za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz filcowy, pluszowy, aksamitny lub bobrowy, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiemi i fantastycznemi piórami i t. d. **Ceny kapeluszy od 3 zł. 50 ct. do 12 złr. 50 ct.**

Grand Magasin de Modes

w Krakowie

I. ul. Grodzka nr. 7.

Przestroga.

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości, że za swoją żonę **Józefę Englisch** żadnych jakichkolwiek bądź długów bezwarunkowo płacić nie będę.

Wincenty Englisch

były rządca dóbr

Okocim powiat Brzesko, dnia 24 go października 1883. (7112 1 3)

Wprost z Ameryki

wyborna KAWA,

kosztuje we Lwowie

1 kilo 1 złr. 50 ct.

na prowincyi

$4^3/_4$ klo. 7 zł. 70 ct. franco.

Proszę spróbować.

Adres: **„Sirius"** (Artur Kościcki) Lwów, ulica Zimorowicza l. 10.

(6676 6 8)

Nakładem T. Oelsnera w LIPSKU wyszedł

BRAUTWALZER

Józefa Diamanda.

Nabyć można we wszystkich księgarniach po 36 ct. (7110 1 2)

W Pawłosiowie są do sprzedania:

3 trzyletnie **oryginalne**, przed dwoma laty z **Keltschan** sprowadzone **tryki**.

11 jednorocznych **tryków keltschańskiej rasy**, w Pawłosiowie wychowanych.

Administracya dóbr Pawłosiowa, pr. Jarosław.

(7025 3—3)

Prośba.

Kto by wiedział o miejscu ostatniego pobytu i śmierci Ewarysta Augustyna, syna Antoniego **USTARBOWSKIEGO**, zamieszkałego w Galicyi od 1863 r., raczy donieść o tem **w interesie rodziny** pod adresem **Lwów, A. G**, *poste restante.*

Uwiadomienie.

Od lat 40 istniejący i zaszczytnie znany

Jana Balka

skład fortepianów, pianin i harmonium

Otrzymawszy świeży transport z pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje takowe po cenach umiarkowanych, z gwarancyą na lat 10

Poleca się łaskawym względom

Julia Balko

(6784 4 20) wdowa.

Herbata Herbata Herbata Herbata Herbata

Rossyjska - karawanowa

w handlu herbaty

W. Adamowicza

6810 **w BRODACH**

w oryginalnych pakietach

à złr. 2.50, 3.50 i 4.50

za funt.

CHOROBY

PŁCIOWE i SKÓRNE

leczy pod dyskrecją

Dr. ANTONI BERGER

także listownie.

Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr., za pobraniem pocztowem złr. 1.20

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 7.

Ordynuje od 3—5 po poł.

(6396 5—?)

Nowości z konfekcyi dla dam,

oraz aksamity, brokaty, sukna, materye wełniane i jedwabne na

suknie i pokrycia futer

poleca

w wielkim wyborze, najtaniej

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie

(6437 5-?)



Zawiadamiamy niniejszem, że na tegoroczny sezon zaopatrzyliśmy nasz magazyn obficie w najlepsze **POWOZY**. Począwszy od Landauskich powozów o czterech siedzeniach, kolasek, na pół krytych faetonów, faetonów do powożenia dla panów i dam, aż do dorożki, wozu gospodarskiego i tarantasów, znachodzi się wielki wybór najlepszych wyrobów tego rodzaju, do których zwidzenia każdego najuprzejmiej zapraszamy.

SKŁADY znajdują się we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i 21.

SCHUSTALA i SP[KI].

c. k. uprzyw. nadworna fabryka powozów, odszczególniona kilkoma dyplomami honorowemi i wieloma medalami, a między temi pierwszem uznaniem na wystawie przemyskiej.

Zawiadamiamy zarazem, że wysełamy na prowincyę rozmaite angielskie lakiery powozowe w najlepszym gatunku do użytku dla naszych gości lub dla lakierników powozów i innych przedmiotów. (1362 65—?)

R. DITMAR

w WIEDNIU,

c. k. uprz. krajowa fabryka lamp.

LAMPY NAFTOWE i PAJĄKI,

Lampy z majoliki,

Lampy wiszące z umbrami fajansowemi

bez odoru z laku, zawsze białe i czyste, dla fabryk, kuchni i tym podobnych.

Palniki słoneczne (Sonnenbrenner)

wymagające na godzinę tylko 62 gramów nafty; silniejsze światło niż iskrzące światło elektryczne.

Wszystkie lampy wyrobu najdoskonalszego.

Skład we Lwowie,

Plac Ma[...]

Znak fabryczny. [...]ceny

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego 12 [...] Papier [...] k. uprzyw[...]